Nr. 281. Środa, 9 Grudnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W tych dniach rozpoczynamy druk powieści historycznej

Zygmunta Kaczkowskiego

pod tytułem ***Abraham Kitaj.***

Redakcya *Gazety Lwowskiej* pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi, i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowelle, szkice, obrazki, zamieszczane będą w roku 1886, w fejletonie Gazety: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Kazimierz Chłędowski, Hajota, dr. Antoni J. Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Henryk Lisicki. A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i wielu innych. W tece redakcyjnej posiadamy już wiele cennych manuskryptów, że tu wymienimy tylko: Kazimierza Chłędowskiego: „Dwie wizyty w Anglii", i dra Ant. J. „Wspomnienia uniwersyteckie".

W „Przewodniku naukowym i literackim" dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej* obok rozpraw i szkiców historycznych, „Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i dra Antoniego Małeckiego, którzy najłaskawiej przyrzekli nam swe prace, zamieścimy już w pierwszych zeszytach 1886 r. wielce interesujący „Pamiętnik księdza Stanisława Chołoniewskiego", opracowany według rękopisu przez dr. Antoniego J. oraz cenną rozprawę Kazimierza Chłędowskiego p. t. „Dawni Mistrze", wrażenia z Belgii i Hollandyi.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 listopada b. r., inspektorowi szkół krajowych, Janowi Aleksandrowi Rożek w Gradecu, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów przeniosło oficyała pocztowego, Celestyna Jaworskiego, ze Lwowa do Żywca i powierzyło mu naczelnictwo tamtejszego eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego na dniu 1 lutego 1886 r. w życie wejść mającego.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała podoficera, Józefa Müllera, asystentem cłowym.

Okólnikiem tutejszym z dnia 13 lutego 1885 r. l. 8814 republikowano rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 5 marca 1884 r. l. 12.825 dotyczące paszportów dla koni przyprowadzonych na targowice końskie, z tym dodatkiem, iż konie przedstawione c. k. remontowym komisyom asenterunkowym, mają być również zaopatrzone w przepisane paszporty bydlęce.

Z powodu specyalnego wypadku, w którym zakwestyonowano konie przystawione do komisyi kwalifikacyjnej, bez legitymacyi paszportowej, postanowiło c. k. Namiestnictwo rozszerzyć niniejszem powyższe rozporządzenie także i na konie przystawiane do komisyi kwalifikacyjnej, a to z uwagi, że komisya asenterunkowa, a komisya kwalifikacyjna z natury swej (nagromadzenie większej ilości koni z różnych stron na jedno miejsce) i ze względu na cel zamierzony wystawianiem paszportów (aby tylko zdrowe konie sprowadzano) jest tej samej doniosłości.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 listopada 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Z zapowiadanej w parlamencie włoskim sprawy o politykę kolonialną rządu, nie zdołała opozycya, jak to przewidywano, ukuć skutecznej broni do podkopania powagi gabinetu. Nie przyszło nawet do namiętnej lub choćby ożywionej dyskusyi, gdy ministerstwo na posiedzeniu sobotniem dało odpowiedź na pierwszą w tej kwestyi wystosowaną interpelacyę. Już po ogłoszeniu wzorowo ułożonej przez gabinet księgi zielonej, która podała akta dyplomatyczne z najświeższego zawikłania w Bałkanach, przekonano się, iż rząd umiał stępić wszelkie ostrza wycieczek opozycyi i że z tej strony trudno go będzie atakować. Ale nie to sumienne spełnienie obowiązku przez ministerstwo wytrąciło opozycyi broń z ręki. Pomimo jasności sprawy i tonu umiarkowanego, w jakim odzywali się członkowie rządu, byłaby może opozycya znalazła dość pozornie słabych stron, ażeby uderzyć. Inna więc przyczyna odwróciła burzę, a przyczyna wynikająca znowu z pobudek osobistych i frakcyjnych. Namiętności znalazły dogodniejszy grunt i tam się przeniosły. Gruntem tym jest sprawa wewnętrzna, a mianowicie projekt rządu o uregulowaniu podatku gruntowego. Zdawało się w pierwszej chwili, że opozycya uzna konieczność tej reformy i powstrzyma się przynajmniej od agitacyi za areną parlamentarną, tymczasem zaraz po kilku pierwszych posiedzeniach pokazało się, że opozycya nietylko agituje, ale odgrywa rolę dwulicową. Kiedy bowiem wybuchło rozdwojenie pomiędzy deputowanymi Włoch północnych a południowych, dlatego, że ewentualne ulgi byłyby korzystne przeciążonym kontrybuentom okolic północnych, to jeden z przywódców pentarchii brał udział w obu frakcyjnych a wrogich sobie naradach, ażeby w jednem i drugiem zgromadzeniu wywołać opozycyę stanowczą przeciw projektowi rządowemu. Na kilku posiedzeniach w parlamencie przyszło z tego powodu do starć bardzo żywych, a na jednem z ostatnich, postanowiła opozycya użyczyć poparcia swego kandydatowi na wiceprezesa

---

Z WARSZAWY

Ulepszona katarynka, czyli, jak dziś mówią, ariston naszego warszawskiego życia, zaczął już wygrywać swoje sezonowe melodye, wedle podkładanych mu rok rocznie jednakich szablonów. Mamy tedy odczyty, koncerty, rauty, zapowiadane przyjazdy różnych znakomitości wokalno instrumentalnych, projekty dobroczynnych zabaw i ekspozycye zimowych meteryałów po sklepach. *Mein Liebchen was willst du noch mehr?* od warszawskiego listopada?

Szereg odczytów na dochód tak bardzo sympatycznej i potrzebującej tego instytucyi Osad Rolnych, odbywających się zazwyczaj w wielkim poście, a w tym roku wyjątkowo, z powodu stawianych przez rząd przeszkód, odłożonych aż do tej pory, rozpoczęła pani Marrené rzeczą „o kobiecie w powieści polskiej". Materyał był tu zbyt obfity aby go prelegentka w ramach jednogodzinnej pogadanki wyczerpać mogła; dotknąwszy więc tylko pobieżnie belletrystyki naszej z dawnych czasów i wydobywszy z niej główne rysy obranego przez siebie przedmiotu, pani Marrené zastanowiła się dłużej nad powieściami Elizy Orzeszkowej, uważając ją za najtrafniejszą portrecistkę kobiecego typu obecnej chwili.

Jednocześnie z odczytem, który napełnił salę ratuszową, zawsze żądnymi tej umysłowej rozrywki słuchaczami (powinien bym dla ścisłości powiedzieć słuchaczkami, gdyż tych liczba przeważa), w salach redutowych rozlegały się entuzyastyczne oklaski.

To artystyczna publiczność witała swój zeszłoroczny przedmiot zachwytów „uroczą" Teresinę Tuę, która smyczkiem swoim, jak magnesem, przyciąga do siebie tłumy wielbicieli po całej Europie, a przyciąga tem silniej, że smyczek ten dzierży w rączce, wcale ładnej i młodej. Tego roku jednak, żadne pismo codzienne nie powiadomiło nas (jak to miało miejsce zeszłego roku) czy rękawki u jej sukni, sięgają wyżej czy niżej łokcia, ile ma kokardek na sukni, co jadła na obiad i jakie wizyty zamierza oddać! Trzeba więc przypuścić, że jeżeli serdeczne przyjęcie ze strony publiczności i uznanie krytyki nie obniżyły się ani o pół tonu, to zapał reporterski, odnośnie do osoby panny Teresiny, musiał znacznie ochłonąć! A szkoda! Te prywatne szczegóły, są także zajmujące i.. ważne!

W każdym razie chętniej się je czyta, niż książki, których teraz prawie nikt u nas nie kupuje. Każdy wchodzący do księgarni „kundman" witany jest z pewnem podziwieniem, a nawet nieufnością, a jeżeli w dodatku kupi jakich kilka tomów, staje się bohaterem chwili i gazety nawet wspominają o nim, jako o godnej szacunku osobliwości. Naturalnie, że w podobnym stanie rzeczy, ruch wydawniczy nie może się przedstawiać figurycznie, jak wezbrana fala, unosząca z sobą coraz nowe prądy myśli ludzkich, lecz raczej jako leniwy strumyk przeciskający się z trudnością wśród kamieni obojętności umysłowej naszego inteligentnego ogółu, który tylko prasa i jej „dodatki" ratują od ostatecznego wyschnięcia. A i w prasie nawet stagnacya, zaczyna się już złowrogo zapowiadać. Od Nowego Roku, jedna z naszych bardzo dobrych i stara nie prowadzonych illustracyj, przestanie wychodzić. Widocznie pięć tygodników literackich, okazało się zbytkiem na nasze intellektualne potrzeby.

Jedną z ostatnich a bardzo ciekawych nowości książkowych jest „Don Kiszot żydowski", owoc uszczknięty z drzewa literatury żargonowej i przyswojony naszemu piśmiennictwu przez pana Klemensa Junoszę. W swoim czasie, to jest niedalej jak przed rokiem, pisano dosyć i rozprawiano o oryginalnym bądź co bądź postanowieniu sympatycznego autora obrazków „Z Mazurskiej ziemi" zapoznania się z niezbyt dźwięcznym językiem naszych semickich współbraci.

Pan Junosza w przedmowie i epilogu, jakiemi opatrzył ten pierwszy owoc swoich studyów, wyjaśnia pobudki, jakie go do przedsięwzięcia ich skłoniły.

Twierdzi on nader słusznie, że kwestya żydowska, teoretycznie na wszystkie strony obracana u nas i znana, w praktyce leży jeszcze w powijakach, o których odwinięciu nikt nie myśli. Proletaryat żydowski, ze swem niechlujstwem, fanatyzmem, ciemnotą, ze wszystkiemi rozkładowemi czynnikami swej natury przebiegłej, wyzyskującej, pijawkowatej, a do pracy produkcyjnej nie urobionej, to hieroglif na karcie naszego społeczeństwa, hieroglif, którego rysunek wszyscy dokładnie znamy, ale którego odczytać nie chcemy i nie mamy zdolności. Lepiej my znamy, powiada pan Junosza, jakichś dawno pogrzebanych rabi Szamaid, Gamalielów lub semickich reprezentantów liberalizmu niemieckiego niż naszych Abrahamków i Mośków. A raczej znamy ich jako kramarzy, lichwiarzy, faktorów, ale nie jako ludzi. Żyd, w prywatnem swojem życiu „murem chińskim" odgrodził się od chrześcianina. Otóż pan Junosza postanowił uchylić rąbek tej zasłony, po za którą kryje się żyd, jako człowiek, ze swemi uczuciami, myślami, jako mąż i ojciec rodziny i obywatel swojej sfery. — Gdzie szukać tego wszystkiego, jeżeli nie w jego literaturze bieżącej, która jest zawsze mniej lub więcej wierną fotografią ducha i życia. Znaczna część naszego wykształconego ogółu, nie domyślała się pewno nawet że w tym miłym szwargocie, który codziennie uszy jego drażni, nietylko załatwiają się różne „interesa", lecz piszą się także i książki. I książki z talentem - jeśli mamy sądzić po tej powieści autora żargonowego, pana Abramowicza, którą nam pan Junosza w skróceniu podaje.

W oryginale nosi ona tytuł: „Podróż Benjamina", tłómacz nazwał ją Don Kiszotem, z racyi uderzającego podobieństwa w przewodniej myśli i głównych rysach fabuły do Cerwantesowego arcydzieła. Rzecz prosta, że Benjamin o tyle różni się od szlachetnego rycerza z Manszy, o ile chałat od zbroi, ale obaj są na swój sposób idealistami sfiksowanymi, obydwóch nurtuje niespokojny duch pragnień nieurzeczywistnionych i żądza przygód. Obydwaj mają swoich giermków, równie jak oni komicznych, uosabiających pierwiastek realny. — Takim Sanszo Panszą żydowskiego Donkiszota jest Senderił, wyborny typ potulnego, przez małżonkę zahukanego męża, który się na wszystko zgadza, wszystkiemu potakuje, a przytem o praktycznych stronach życia nigdy nie zapomina.

Benjamin, wybierając się w swoją podróż do grobów praojców w Jerozolimie, i do Gór Ciemności, przez które nawet Aleksander Macedoński musiał na orle przefrunąć, bo ich żadna ludzka noga nie przebędzie, i do rzeki Sambatyi, ziejącej przez sześć dni ogniem, kamieniami, a odpoczywającej tylko co szabas, kiedy prawowitemu żydowi podróżować nie wolno, Benjamin tedy, gotujący się na te straszliwe niebezpieczeństwa i przygody, marzy o „Szejr-habarze" i „Lewiosonie", dwóch olbrzymich potworach, które po skończeniu świata zabite zostaną na wspaniałą ucztę dla żydów, a zapomina o tak trywialnych i nikczemnych drobnostkach, jak wzięcie kawałka chleba i cebuli na głodny w drodze żołądek; i gdyby nie Senderił, który naładowaną torbę ze sobą zabiera i zawsze dba, aby pustą nie była, nasi wielcy wędrownicy musieliby bardzo cienko śpiewać. Rzecz prosta, iż lekceważąc takie względy, Benjamin nie troszczy się również ani o pieniądze, ani o środki lokomocyi — będą szli lądem lub płynęli wodą, jak mu się spodoba, gardzi również dowodami legitymacyjnemi i pasportem, w skutek czego dostaje się wraz ze swym towarzyszem do wojska, i to stanowi najtragiczniejszy a

Izby z frakcyi, z którą się jaskrawo różni, wszystko jednak w tym celu, by dopiąć celu i doprowadzić projekt rządowy do upadku.

Taktyką powyższą nie osiągnęła wprawdzie opozycya zamierzonego celu, gdyż kandydat ministeryalny utrzymał się choć nie wielką większością głosów, ale nad taktyką tą ubolewają wszystkie rzeczywiście patryotyczne koła we Włoszech, gdyż prowadzi ona do rozdwojenia nietylko w parlamencie, ale i w kraju. Twierdzą nawet, że gdyby projekt ustawy o reformie podatku gruntowego przyszedł do skutku wśród rozjątrzenia i walki, małą większością głosów, to mogłoby to silnie podkopać we Włoszech poczucie łączności narodowej pomiędzy warstwami ludu, interesowanego przedewszystkiem w przeprowadzeniu tej ustawy o podatku gruntowym. Pomimo to, gabinet pana Depretisa, choć przewidywał podobny, może nie tak jaskrawy, ale dość niemiły zatarg, nie mógł dłużej odraczać tej sprawy, załatwienie jej bowiem poczytuje za usunięcie chronicznej choroby w stosunkach ekonomicznych kraju. Prezes gabinetu włoskiego liczył na większy patryotyzm, i nie wątpił o nim przed kilku tygodniami, gdy przed sesyą parlamentarną starał się zażegnać obawy. To też dziś nieliczne organa umiarkowane nie mają dość słów ubolewania nad lekceważeniem interesów państwa i kierowaniem się duchem partykularyzmu. Wobec takiego stanu rzeczy, ponownie odzywają się pogłoski, że gabinet w razie dalszego uporu i zaślepienia frakcyj na interesa państwowe, ucieknie się do ostatniego środka rozwiązania dzisiejszej Izby i do nowych wyborów.

Sejm krajowy.

(*VII posiedzenie z d. 7 grudnia.*)

(*L*) Petycye, których spis odczytał pos. St. hr. Badeni, przekazano komisyom, a to:

Do komisyi budżetowej odesłano petycye: Głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego, o subwencyę dla przemysłowej szkoły w Przemyślu; dyrekcyi szkoły przemysłowej w Stanisławowie, o subwencyę; Teofili Wojciechowskiej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę; lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego *Lutnia*, o subwencyę na założenie szkoły śpiewu; wydziału powiatowego w Mielcu, o przeniesienie szkoły ogrodniczej w Tarnowie na fundusz krajowy, albo o wyższą subwencyę dla tej szkoły; Józefa Telichowskiego, emeryt. nauczyciela, o zapomogę; dyrekcyi Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie, o subwencyę dla Zakładu; wydziału powiatowego w Lisku, w sprawie zmniejszenia dodatków do podatków na potrzeby kraju; gmin Manasterca i Łukawicy, pow. Liskiego, o zapomogę na budowę szkoły; Mayera Raaba, urzędnika kolejowego, o stypendyum dla córki kształcącej się w muzyce; Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie, o stałą subwencyę na bursę i internat we Lwowie; Towarzystwa *Harmonia* we Lwowie, o subwencyę; Józefy Jaroszyńskiej, o zapomogę na utworzenie ogródka froeblowskiego; Ludwiki Goreckiej, wdowy po żołnierzu z r. 1863, zmarłym w skutek ran, o zapomogę; Dmytra Budycza, emeryt. nauczyciela, o zapomogę; Baz. Lewickiego, nauczyciela w Dobrohostowie, o zaliczkę na płacę; Towarzystwa rękodzielników *Gwiazda* we Lwowie, o subwencyę; Maryi Swobody, b. akuszerki przy lwowskim szpitalu, i Joanny Bortnik, b. posługaczki przy tym szpitalu, o dary z łaski; wydziału powiatowego w Nisku, o subwencyę dla szkoły koszykarskiej w Ulanowie; Jana i Maryi Zipserów, nauczycieli w Jeleśni, o zapomogę; oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, o subwencyę dla tamtejszej szkoły przemysłowej; Maryi Zakrzewskiej, wdowy po sekretarzu Wydziału krajowego, o dar z łaski; rady zawiadowczej „Bursy przemyskiej“, o subwencyę dla bursy; ks. Jana Skurzaka, proboszcza w Łazowej, o subwencyę na budowę kościoła filialnego w Stechnikowcach; ks. Adolfa Wasilewskiego, kapelana gr. kat. w szpitalu lwowskim. o bezprocentową pożyczkę w kwocie 1000 zł.; Heleny z Rosowskich Nowickiej, o zapomogę; wizytatorki Sióstr Miłosierdzia, o subwencyę dla zakładów Sióstr Miłosiedzia w Rozdole, Czerwonogrodzie i Bursztynie; Stowarzyszenia „Szkolna pomoc“ we Lwowie. o zapomogę; lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, o subwencyę; Karola Chlipalskiego. słuchacza akademii leśniczej w Wiedniu, o zapomogę; Erazminy Wolanieckiej, prywatnej nauczycielki, o zapomogę; Zubra Juliusza, artysty malarza, o subwencyę na dalsze kształcenie się; Grzegorza Wrzeciony, redaktora szkolnego czasopisma, o subwencyę na wydawnictwo; p. Przygodzkiej, wdowy po inżynierze, o emeryturę.

Komisyi bankowej przekazano petycye: Redakcyi *Gazety Podkarpackiej*, zwierzchności miasta Gorlic, wydziałów powiatowych: w Zaleszczykach, Jaworowie, Borszczowie, Tłumaczu i Rudkach, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego; krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego, w sprawie zakładania składów zbożowych.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Gości kąpielowych w Krynicy i mieszkańców okolicznych gmin, w sprawie pozostawienia sądu powiatowego w Krynicy; wydziału powiatowego w Borszczowie, w sprawie zaprowadzenia sądów pokoju; Miasta Chyrowa i okolicznych gmin miejskich, w sprawie przeniesienia sądu powiatowego ze Starej Soli do Chyrowa.

Do komisyi szkolnej odesłano petycye: Zwierzchności gminy Potoka złotego i tamtejszej rady szkolnej miejscowej, o systemizowanie szkoły 4-klasowej; Jana Zaradni, emeryt. nauczyciela, o udzielenie całej emerytury lub przywrócenie do czynnej służby; miejscowej rady szkolnej w Prądniku białym, o podwyższenie płac nauczycielom przy tamtejszej szkole; wydziału powiatowego w Podhajcach, w sprawie inspektorów szkół ludowych; krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“, o subwencyę na cele naukowe; konkurencyi szkolnej w Wyciążach, o przekształcenie szkoły tamtejszej na 2-klasową; Jana Lisiewicza, b. nauczyciela, o wyznaczenie mu pensyi, lub daru z łaski; miejscowej rady szkolnej w Rozdole, w sprawie utworzenia drugich oddziałów przy tamtejszej szkole 2-klasowej; miejscowej rady szkolnej w Kętach, w sprawie podniesienia płac nauczycielom tamtejszej szkoły.

Komisyi petycyjnej przekazano petycye: Władysława Gniewosza i towarzyszy, o wyjednanie zarządzenia, aby należytości rządowe mogły być przekazami pocztowemi do c. k. urzędów podatkowych odsyłane; Alojzego Hlavatego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o wliczenie mu do emerytury służby wojskowej; Grzegorza Czajkowskiego i innych członków Rady powiatowej Turczańskiej, tudzież „Narodnej Rady“ w Turce, w sprawie położenia tamy samowolnemu postępowaniu wydziału powiatowego w Turce; dyetaryuszów oddziału manipulacyjnego Wydziału krajowego o polepszenie bytu.

Do komisyi drogowej odesłano petycye: Wydziału powiatowego w Cieszanowie, w sprawie konkurencyi do budowy dojazdu kolejowego w Lubaczowie; wydziału powiatowego w Bohorodczanach, w sprawie sadzenia drzew przy drogach.

Komisyi administracyjnej przekazano petycyę wydziału powiatowego w Podhajcach. w sprawie zastosowania patentu cesarskiego z 20 kwietnia 1854 do władz autonomicznych.

Komisyi gminnej przekazano petycyę „narodnej rady“ w Turce, w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacyi powiatowej w ten sposób, aby Wydziałowi krejowemu przysługiwało prawo wglądania w czynności Wydziałów powiatowych w każdym czasie.

Do komisyi gospodarstwa krajowego odesłano petycyę właścicieli gruntów nad rzeką Sanoczkiem, powiatu sanockiego. o regulacyę tej rzeki.

Po odczytaniu petycyi G. Czajkowskiego i innych członków rady powiatowej w Turce o położeniu tamy samowolnemu postępowaniu wydziału powiatowego w Turce, zabrał głos poseł Antoniewicz i prosił, ażeby komisya petycyjna, do której odesłano tę petycyę, szczerze zajęła się tą sprawą, która jest „hańbą“ dla autonomii, wydział bowiem tamtejszej rady powiatowej, złozony tylko z 11 członków, urzęduje bez przerwy od roku 1874, i nie ma sposobu do usunięcia tego wydziału; wprawdzie w latach 1878, 1880 i 1884 wybierano nowe wydziały, ale dawny wydział z roku 1874 nie chciał ustąpić, i urzęduje do tej chwili; wszystkie przez niego powzięte uchwały nie mają znaczenia. Przyczyny tego zjawiska nie są znane mowcy, powtarza on tylko pogłoskę, według której wydział z r. 1874 urzęduje do tej chwili dlatego tylko, iż wydziały w latach 1878, 1880 i 1884 wybrane, miały w swem gronie przeważną liczbę Rusinów. Wiadomo mowcy, że Wydział krajowy zajmował się gorliwie tą sprawą, ale bezskutecznie, może więc teraz, kiedy główny „kapelmistrz“ usunął się z powiatu, będzie można wprowadzić nowy wydział powiatowy w urzędowanie.

Przy petycyi stowarzyszenia gimnastycznego *Sokół* we Lwowie, wniósł pos. Merunowicz, ażeby Izba przedmiot ten przekazała najpierw komisyi szkolnej a potem komisyi budżetowej; wniosek ten został przyjęty.

Sposób załatwienia czterech sprawozdań Wydziału krajowego, w pierwszem czytaniu, podaliśmy już w ostanim numerze; podaliśmy również komisye, do których odesłano znane wnioski posłów pp. Abrahamowicza, J. E. Russockiego i ks. Kopycińskiego. Co do ostatnich dwóch wniosków uzupełnić winnismy poprzednie sprawozdanie, następującemi szczegółami:

J. E. hr. Russocki domagał się, ażeby wniosek co do przyspieszenia projektu reformy ustawy cłowej z r. 1883 i w sprawie regulacyi taryf kolejowych, został przekazany komisyi kultury krajowej. —

— Pos Merunowicz uczynił odmienny wniosek, a mianowicie, ażeby ta sprawa była przekazaną osobnej komisyi „dla spraw ugody austro-węgierskiej“ złożonej z 12 członków. Wybór takiej komisyi uważa mowca za potrzebny, albowiem jest cały szereg spraw stojących w związku z ugodą austro-węgierską. I tak n. p. w niedzielę odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa naftowego, na którem uchwalono

---

zarazem finalny epizod jego wędrówek. Ucieczką z pod sztandarów Marsa, a potem ujęciem zbiegów i dobrowolnem puszczeniem ich, jako dziwnie niepodatnych do sztuki wojennej, na wolność, kończy się opowiadanie pana Abramowicza. Autor wprawdzie zatytułował je „Księgą pierwszą“, co jest niejako zapowiedzią następnych, dotychczas jednak losy Benjamina i jego giermka pozostają niedośpiewane. Pan Junosza obiecuje zapoznać nas z niemi, jak skoro wiadomość o nich do niego dojdzie. Niechże dochodzi, bo ten Donkiszot żydowski czyta się z prawdziwem zajęciem, jako rzecz napisana z rzeczywistym powieściopisarskim talentem, ze świetnym darem realnego obrazowania i plastyką charakterów w dwóch głównych postaciach. Przytem jest to głęboka satyra społeczna. Satyrę tę lepiej zapewne odczuć i zrozumieć mogli czytelnicy, dla których ją autor przeznaczał, niż my; nam bowiem wiele z jej subtelności czysto lokalnych, *in anima vili* na gruncie chwytanych ujść musi niepostrzeżenie. Wrodzone tchórzostwo żyda wybornie maluje się w pierwszej wyprawie Benjamina, równie nieudanej jak Don Kiszota, gdy Benjamin, usłyszawszy w lesie głos jakiś i pewien, że to rozbójnicy, zamiast uciekać, jak to było pierwszym jego popędem, idzie wprost na nieprzyjaciela, krzepiąc ducha wspomnieniem Aleksandra Mugdena (wielkiego) i jego bohaterstwa.

„Pfe, Benjaminie — mówi sobie — to jest bardzo pfe! Jakto, chcesz iść w taką podróż! na Oceany, puszcze, między dzikie zwierzęta, góry i przepaście, a drzysz na myśl, że cię rabuś spotka, pfe, pfe, Benjaminie, powinieneś się wstydzić takiego interesu.“

W tem miejscu nie mogę się oprzeć chęci oddania gorącej pochwały pysznemu językowi, jakim pan Junosza tego tak trudnego tłómaczenia dokonał. Jestto czysta polszczyzna, a przecież, w rozmowach zwłaszcza, ma w sobie coś tak charakterystycznego, iż od razu staje przed nami żyd, ze swoim szwargotem, jarmurką i pejsami, pomimo że tłómacz unikał starannie niesmacznej szarzy w przekręcaniu wyrazów. Jak to czysto po żydowsku powiedziane: „Pfe! pfe! Benjaminie, powinieneś się wstydzić takiego interesu.“

I Benjamin wstydzi się na dobre. Idzie mężnie na spotkanie „rozbójnika“, którym jest chłop jadący na wozie z workami, ciągnionym przez dwa siwe konie.

„Dzień dobre!“ — woła Benjamin, zdobywając się na szczyt odwagi i sam nią przerażony, pada na ziemię i mdleje!

Nie można złośliwiej, a zarazem dowcipniej napiętnować zajęczej natury dawidowych potomków.

Wybornemi też, na wzór flamandzkich obrazów, są opisy małych miasteczek żydowskich i życia w nich. które Abramowicz zdaje się znać na wylot. Oto, jak z humorem i realizmem szkicuje wstęp do miasta Głupska, jednego z tych, które nasi wielcy wędrownicy zwiedzili, i gdzie, nawiasem mówiąc, najwspanialej przyjęci zostali. Bo — jak powiada Abramowicz — tylko w Głupsku takich ludzi szanować umieją i poznawać się na ich wartości.

„Skoro się wejdzie do Głupska, przez Tetericokergasse, trzeba się pofatygować i przeskoczyć jedno błoto.... nieco dalej zaś, przez drugie, jeszcze dalej przez trzecie największe, do którego wpada wiele rynsztoków. Codzień rynsztoki te mają inny kolor, inną powierzchowność i z przeproszeniem zapach Jeżeli dostrzeżecie w nich piasek, którym szorują podłogi, rybie łuski, kurze głowy, ogonki od śledzi, możecie wiedzieć napewno, że w Głupsłu jest piątek, że gospodynie oprzątnęły nieco brudne izby i przygotowały szabasową kolacyę.“

Szczegółowy opis owych rynsztoczków, pomija tłómacz, ze względu na niezbyt estetyczną dosadność szczegółów; nadmienia przecież, iż nie zdarzyło mu się nigdy spotkać tak dokładnej fotografii.... błota.

„Kiedy już przejdziecie państmo wszystkie błota szczęśliwie, znajdziecie się na „śmieciowej górze“, znajdującej się w miejscu, na którem ongi stało jakieś domostwo. Zazwyczaj na tej górze stoi krowa, poważna jak wędrowny „magid„ (kaznodzieja) poziewa ona obojętnie, spokojnie; rusza gębą i patrzy głupowato na cały światek żydowski, który u stóp górki biega i kręci się z laskami i parasolami w rękach. Krowa żuje, sapie i stęka, nie wiadomo nad czem? czy nad owym światkiem żydowskim? czy też nad własną niedolą, nad tem, że się w żydowskie ręce dostała?

Przeszedłszy przez tę górkę, pójdziecie dalej, dalej, prosto.... prosto.... prosto... ciągle prosto i jeżeli (niech was Bóg strzeże) nie upadniecie na ostrych kamieniach, które w obfitości tu leżą, to idźcie dalej, dalej (jeżeli nie połamiecie nóg uchowaj Boże) idźcie wciąż dalej, dopóki nie traficie na plac.... Tu znajdują się klety, kletki i szafki z towarami, znane kletki do sprzedaży rzeczy kradzionych („ganewo szafkełech“). Tu rzemieślnicy sprzedają różne resztki, kawałki materyi, tasiem wstążek, aksamitu, oraz kawałki futra. Tu gotuje się, wre i kipi przez dzień cały, tu w żydowskie plecy uderza dyszel telegi lub bryczki....

Doktorzy utrzymują, że w każdym żydzie z miasta Głupska tkwi kawałek dyszla. Wszakże twierdzeniu głupskich lekakarzy nie można przypisywać wielkiej wagi, szanowna publiczność albowiem wierzy więcej w felczerów, którzy grają tu rolę wielkich powag medycznych....

Tutaj na rynku, w samem sercu Głupska, rozlegają się głosy: „Hajse bobkes!“, „hajse reczennikes!“ (gorące placki hreczane) czosnek! cebula!

Tu wieczorem, gdy mrok już zapadnie, gromady żydów modlą się, witając nowy księżyc, do każdego z przechodniów krzyczą: „szołem alejchem“. Tu stają tragarze opasani grubemi postronkami i czekają na robotę, tłoczą się dymisyonowani żornierze, chcąc sprzedać stare mundury i podarte szynele, tu kręcą się tandeciarze, traktując przechodniów zniszczoną ale tanią garderobą, wśród tego tłumu uwijają się złodzieje kieszonkowi, praktykując o ile można swe rzemiosło, tu jakaś rozczochrana obdarta dziewczyna przeraźliwym głosem woła o jałmużnę i chwyta przechodniów za ubranie...,.

Tu na rynku usadowiły się rzędem przekupki z miskami pełnemi owoców, warzyw, wiszeń, gruszek i tym podobnych przysmaków....

Nieco na boku stoi budka na kurzych nóżkach, wykrzywiona, stara, bez drzwi i bez okien. Starzy posiwiali żydzi opowiadają, że w tej budzie niegdyś stawał policyant, i że kiedy ją postawiono, całe miasto zbiegło się jak na wielkie dziwowisko. Obok budki, z której Głupsko pyszni się słusznie, jak ze starej fortecy, pod daszkiem ze starych, przegniłych tarcic, poczerniałej słomy rogóżek, wspartym na czterech wykrzywionych słupach, siedzi dzierżawczyni ogrodu i sprzedaje owoce. Otoczona ze wszystkich stron nieckami, w których są wiśnie i gruszki, rozsiadła się między niemi jak kwoka i przez cały dzień nieustannie mówi.“

Przytaczam ten cały ustęp, aby czytelnicy mogli sobie wyrobić pojęcie o rodzaju talentu i stylu żydowskiego autora. Jest w tym opisie dobroduszny sarkazm i barwność kolorytu, jakiejby się niejeden francuski naturalista nie powstydził i pewne *sui generis* zacięcie, które w sobie nic stereotypowego i zużytego nie ma. Ze względu na tę świeżość przedmiotu i obrobienia, zarówno jak z uwagi na głębszą społeczną doniosłość: zaznajomienia się z tak nam bliską a przecież tak obcą sferą ludności, praca pana Junoszy powinnaby znaleść szerokie rozpowszechnienie i wynagrodzić autora za trudy, w obywatelskim, zacnym celu podjęte.

Ale doprawdy, wypada mi już zakończyć ten list przydługi, choćby nawet tak niezręcznie, jak oklepanym zwrotem o końcu papieru i nadużywaniu cierpliwości łaskawego czytelnika.

LASCARO.

cały szereg rezolucyj, stojących w związku z rzeczoną ugodą; we wtorek odbędzie się ankieta gorzelniana, której uchwały, zarówno jak uchwały Towarzystwa naftowego, oprą się prawdopodobnie o Sejm, a które również stać będą w związku z wymienioną ugodą; są dalej sprawy sprzedaży soli, taryfowe i cłowe, które powinny być jednolicie traktowane i stanowić niejako całość. Łączności takiej nie będzie, jeżeli wyliczone sprawy, każda z osobna, traktowaną będzie w odmiennej komisyi.

Pos. hr. Russocki objawił ponownie życzenie, ażeby jego wniosek został przekazany komisyi kultury krajowej, co też Izba uczyniła.

Pos. ks. Kopyciński motywował swój wniosek, zmierzający do zmiany 2 ustępu 34 artykułu ustawy szkolnej z 2 maja 1873, w tym kierunku, aby służba nauczycieli ludowych zniżoną została z 40 na 35 lat. Motywa wnioskodawcy zawierają następujące ważniejsze szczegóły: Nauczyciele szkół ludowych nawet po wyjściu ustawy szkolnej z 2 maja 1873 nie mają zabezpieczonego bytu swego i rodziny, w stosunku do żmudnej pracy, jaką podejmować muszą w wychowaniu i kształceniu dziatwy. O tem przekonywują ciągłe i liczne prośby, przesyłane do Sejmu, walne zebrania, na których uchwalają wnioski o zmianę niektórych §§. ustawy szkolnej, a wreszcie i przeświadczenie tych, którzy położenie to znają. Nauczyciel gorliwy nie jest w stanie przez 40 lat po 6 lub 5 godzin dziennie wśród zaduchy i przepełnienia klasy pracować bez nadwerężenia zdrowia i z ową czerstwością umysłu, jakiej domaga się jego powołanie. Najczęściej dopiero w 22 roku życia może kandydat nauczycielski złożyć egzamin kwalifikacyjny, poczem jako prowizoryczny nauczyciel bezpłatnie kilka lat praktykuje, nim otrzyma stałą posadę, od której to chwili lata służby jego bywają mu liczone. Kraj nie poniesie wielkiego uszczerbku z powodu zniżenia 40 na 35 lat służby, albowiem emerytura będzie wypłacana nie z funduszu krajowego, lecz z funduszu przez samych nauczycieli składanego, który w r. 1882, według dat urzędowych, wynosił zł. 260.800 w efektach oprocentowanych, a który to fundusz z powodu licznego powstawania szkół nowych corocznie się wzmagać będzie, ale kraj zyska wiele przez wprowadzenie świeżych sił nauczycielskich a pozbycie się starców niedołężnych.

Jak wiadomo, wniosek ks Kopycińskiego, został przekazany komisyi szkolnej.

W drugiem czytaniu uchwalił Sejm bez dyskusyi następujące dwa sprawozdania komisyi prawniczej (sprawozd. pos. Lenartowicz):

I) Sejm zmienia jeden z ustępów uchwały swej z 29 maja 1875, objawiającej opinię Rządowi względem terytoryalnego podziału kraju w tem: że miejscowość Milczyce, mieszczącą się dotąd w okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni, starostwa i reprezentacyi powiatowej w Mościskach, należy przenieść do okręgu Sądu powiatowego, starostwa i reprezentacyi powiatowej w Rudkach.

II) Sejm objawia Rządowi opinię, iż dla udogodnienia mieszkańcom powiatu Jarosławskiego wymiaru sprawiedliwości, pożądanem jest jak najrychlejsze utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w miasteczku Pruchniku, do okręgu którego weszłyby następujące gminy i obszary dworskie, wydzielone z dotychczasowego okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu: Pruchnik miasteczko, Pruchnik wieś, Rozbórz długi, Rozbórz okrągły, Jodłówka, Węgierka, Węgierska wola, Kramarzówka, Swiebodna, Rączyna, Rzeplin z Wolą Rzeplińską, Tuligłowy, Czudowice, Więckowice, Bystrowice, Tymowice, Chorzów, Hawłowice dolne, Hawłowice górne, Rokietnica, Cząstkowice i Czelatycze.

Co do petycyj: gminy Baranowa o ustanowienie nowego sądu powiatowego w Baranowie; gminy Zatora i 22 okolicznych gmin, o ustanowienie nowego sądu powiatowego w Zatorze i gminy Polanka wielka, o wydzielenie jej z okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie i starostwa w Białej i przydzielenia do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Wadowicach, uchwalił Sejm, bez dyskusyi, zgodnie z sprawozdaniem komisyi prawniczej (sprawozdawca poseł Lenartowicz), „przekazać te sprawy Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej."

Z kolei pos. Pławicki przedłożył następujące sprawozdanie komisyi petycyjnej: „Z powodu skonstatowanego wielkiego zubożenia gminy Krauszów w powiecie nowotarskim, w skutek doznanej dwukrotnej klęski wylewu Dunajca, w roku zeszłym i bieżącym, tudzież w skutek poprzednio poniesionych wielkich kosztów budowy nowego kościoła i budynków plebańskich, zwalnia się wyjątkowo w drodze łaski tę gminę od zapłacenia kosztów leczniczych, za przynależnego do niej ubogiego Ignacego Długopolskiego, w kwocie 76 złr. 23 ct."

Bez dyskusyi, wniosek ten przyjęto

Pos. hr. Golejewski, imieniem komisyi petycyjnej, przedłożył następującą sprawę: P. Marya Kostecka, zamieszkała w Paryżu, wniosła prośbę do Sejmu, ażeby w drodze właściwej postarał się o wyjednanie jej mężowi, Bolesławowi, pozwolenia do powrotu do kraju. P. Kostecki miał być w roku 1879, jako przestępca polityczny, wysłany na Sybir na 4 lata; obecnie miał już odbyć tę karę, ale nie może rzekomo wrócić do kraju. Ponieważ komisya petycyjna nie miała możności sprawdzić, ażali szczegóły zawarte w petycyi p. Maryi Kosteckiej są prawdziwe, przeto wnosi: „petycyę tę odstąpić Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia".

Pos. Goldman przemawia za gorętszem poparciem tej petycyi, ale ostatecznie formułuje wniosek w taki sam sposób, jak to uczyniła komisya petycyjna, z wypuszczeniem słowa: „możliwego".

Izba przyjęła wniosek komisyi petycyjnej.

P Golejewski przedłożył w końcu wniosek komisyi petycyjnej, ażeby Izba Mateuszowi Gralewskiemu, pełniącemu obowiązki oficyała szpitala powszechnego we Lwowie, udzieliła *veniam aetatis*.

Poseł Antoniewicz z zasady przeciwny jest uwzględnianiu takich petycyj z powodu, iż uwzględnienie ich jest połączone ze szkodą młodszych, ukwalifikowanych urzędników, zauważa, że funkcyonaryusz, starający się dopiero w starszym wieku o stałą posadę, staje się ciężarem dla funduszu krajowego, bo po kilkuletniej służbie idzie z konieczności w stan spoczynku i obciąża fundusz emerytalny. Pomijając atoli ten przedmiot, zastanawia się mówca, że w Wydziale krajowym, w stosunku do Namiestnictwa, jest za wiele dyetaryuszów, a co do płac zachodzi rażąca różnica; gdy bowiem dyurnum w Namiestnictwie wynosi od 75 ct. do 1·40 zł. na dzień, to w Wydziale mamy dyurna od 1 do 5 zł. dziennie. Razi także mówcę ta okoliczność, że Wydział obdarza dyetaryusza płacą urzędnika, i wnosi: „Wzywa się komisyę administracyjną, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zbliżyła etat dyurnistów Wydziału krajowego do etatu dyurnistów Namiestnictwa".

Poseł Płaziński nie chcąc wchodzić w rozbiór sprawy poruszonej przez p. Antoniewicza, jako nie należącej do rzeczy, podaje tylko bliższe szczegóły z życia p. Gralewskiego, którego zna jeszcze z czasów, gdy przebywał w granicach starostwa wadowickiego; przedstawia go jako człowieka zdolnego i pracowitego i zaleca usilnie uwzględnienie jego prośby.

Poseł Golejewski odpowiedział p. Antoniewiczowi, że Wydział krajowy nie na to mianuje urzędników, ażeby awansowali, lecz na to, ażeby z nich miał pożytek; jeżeli tedy znajduje się człowiek zdolny, który według kwalifikacyi Wydziału posiada wszelkie przymioty dobrego urzędnika, to Wydział musi i powinien korzystać z jego pracy. Ale p. Antoniewiczowi, posiadającemu dobre serce, nie chodzi o to, że p. Gralewski liczy za wiele lat; już podczas obrad w komisyi petycyjnej, gdy pan Rozwadowski przedstawiał *curriculum vitae* petenta, notował p. Antoniewicz bardzo skrzętnie, i dzisiaj wypalił... (*Wesołość*).

Pos. Antoniewicz zastrzega się przeciw zdradzaniu tajemnic komisyjnych, a p. Marszałek oświadcza, że wniosku jego nie może poddać pod głosowanie, albowiem nie stoi w związku z przedmiotem obrady, zapytuje tedy wnioskodawcę, czy życzy sobie, ażeby wniosek jego był traktowany jako samoistny, a gdy p. Antoniewicz oświadczył się za takiem traktowaniem, zapytał Izbę, czy popiera wniosek p. Antoniewicza? Wniosek nie został poparty, upadł tedy, a Izba przyjęła powyższy wniosek komisyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 m. 30 z południa; następne posiedzenie we środę dnia 9 b. m. (Obacz *Ostatnią Pocztę.*)

Wojna serbsko-bułgarska.

Rokowania pokojowe.

Z Sofii nadchodzi lakoniczna wiadomość, iż dnia 6 b. m podpułkownik serbski Milanovic przybył do głównej kwatery bułgarskiej z propozycyami stałego zawieszenia broni. Serbia domagała się w tych propozycyach, aby obie strony ustąpiły z obcych terytoryów. W bułgarskiej głównej kwaterze zażądano 48 godzin do namysłu, być więc może, iż przed zamknięciem *Gazety* otrzymamy depeszę, która nas powiadomi o ostatecznej decyzyi zwycięzcy. Jak telegrafują z Sofii pod d. 7 b. m w tamtejszych kołach rządowych podzielone są zapatrywania co do widoków porozumienia. Serbowie — tak powiedziano w depeszy — usiłowali wszelkiemi sposobami osłabić znaczenie powodzeń bułgarskich, a przedewszystkiem od dnia zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, odwoływano się bezustannie na to, iż zajmują jeszcze część terytoryum bułgarskiego, przyczem jednakże zapomniano o tem, że wojska serbskie tak samo nie były w stanie zająć Widdynia, jak nie mogły obronić Pirotu. Chociaż stało się już zupełnie zadość honorowi wojskowemu Bułgaryi, i chociaż tutejsza opinia publiczna uważałaby nawet w tym razie rezultat kampanii za nader cenny, gdyby Bułgarya miała być pozbawioną odszkodowania materyalnego, to przecież przeważa przekonanie, iż wzajemna ewakuacya nie jest takim warunkiem, któryby uwzględniał tak, jak przystało zwycięstwa bułgarskie. Obawiają się również, iż po wycofaniu wojsk książęcych z terytoryum serbskiego, Bułgarya będzie miała pewne trudności z pozyskaniem pomyślnych dla niej warunków pokojowych.

Tymczasem jak telegrafują z Belgradu do *Polit. Corr.*, tamtejszy poseł turecki, Zia bey, wręczył serbskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Garaszaninowi, notę, w której oświadczono, iż żadne porozumienie, któreby z pominięciem interwencyi W. Porty zmierzało do zawarcia pokoju pomiędzy Serbią i państwem lenniczem Bułgaryą nie może liczyć na to, aby zostało uznane jako ważne. P. Garaszanin odpowiedział na to, iż rząd serbski stoi na stanowisku poszanowania praw monarszych sułtana, i że w obecnym wypadku chodzi wyłącznie tylko o porozumienie w kwestyi czysto wojskowej, mianowicie o zawieszenie broni. Serbski minister poinformował przy tej sposobności posła tureckiego o dotychczasowym przebiegu rokowań w sprawie rozejmu i prosił, aby W. Porta zwróciła uwagę na obecność wojsk rumelijskich na granicy serbskiej, który to fakt przyczynia się szczególniej do skomplikowania akcyi Serbii.

Dalej donoszą do *Polit. Corr.* z Konstantynopola, iż W. Porta zawiadomiła także Bułgaryę oraz i gabinety zagraniczne, iż według jej niezłomnego przekonania ona tylko ma prawo interweniowania w imieniu Bułgaryi przy ewentualnych rokowaniach pokojowych pomiędzy Serbią i księstwem.

Do *Presse* telegrafują z Belgradu pod dniem 7 b. m.: Pomimo pewnych symptomatów pokojowych, uzbrojenia odbywają się ciągle z nadzwyczajnym pospiechem. Dywizye: dunajska, szumadyjska, dryńska i morawska zostaną sformowane wraz z pułkami drugiego powołania w armię niszawską pod naczelnem dowództwem gen. Horvatovica. W armii przedsięwzięto wielki awans wszystkich stopni, dla uzupełnienia dotychczasowych ubytków. Przeszło stu podoficerów zamianowano oficerami.

Hrabia Khevenhüller ma w tych dniach udać się z Belgradu do Niszu w ważnej misyi, odnoszącej się do rokowań pokojowych.

Jak wiadomo, ministrem wojny zamianował król Milan pułkownika Franasovica, dotychczasowego posła przy dworze włoskim. Pierwotnie był zamiar ofiarowania teki wojny Sawie Gruicowi, posłowi w Atenach, ten jednak oświadczyć miał wręcz, iż przyjmie ją pod warunkiem, jeżeli Serbia zaniecha wszelkich rokowań pokojowych i prowadzić będzie dalej rozpoczętą wojnę.

Według depeszy z Konstantynopola do *Polit. Corr.*, w tamtejszych kołach dyplomatycznych uważają niebezpieczeństwo podjęcie na nowo działań nieprzyjacielskich pomiędzy Serbią i Bułgaryą grozi ciągle i są zdania, że będzie potrzeba jeszcze ogromnych zachodów ze strony dyplomacyi, aby powstrzymać obie strony od rozprawy orężnej.

Oficyalne *Berliner Polit. Nachr.* stwierdzają, iż w chwili obecnej przedewszystkiem Austrya i Rossya pracują nad zażegnaniem niebezpieczeństwa ponownego rozpoczęcia wojny, a z Paryża telegrafują, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że gdyby zabiegi powyższe nie odniosły pożądanego skutku, Rossya weźmie pod rozwagę bezpośrednią akcyę.

Stosunek Rossyi do Bułgaryi.

Politische Corresp. podaje z Petersburga następującą korespondencyę:

„Miałem dziś (3 grudnia) sposobność rozmawiać dłużej z jednym ze znanych mężów stanu w Rossyi. Rozmowa ta utwierdziła mię w przekonaniu o panującem tu od dłuższego czasu zapatrywaniu, na fakt wykreślenia księcia Aleksandra bułgarskiego z armii rossyjskiej, a mianowicie o zapatrywaniu nawet kół najwyższych, które środek powyższy poczytują nie tylko za zbyt pospiesznie dokonany, ale poniekąd ubolewają nad nim. W kołach dworskich wyrażają przekonanie, że car skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, ażeby wyrządzoną księciu krzywdę naprawić w jakikolwiek sposób. Przypominają sobie przytem, że podobny los dotknął był w roku 1852 ojca księcia Aleksandra. Car Mikołaj rozjątrzony był przeciw księciu Aleksandrowi Hesskodarmstadzkiemu za zawarcie małżeństwa z hrabiną Hauke (księżniczką Julią Battenberg) i skutkiem ukazu carskiego został wówczas książę wykreślony z listy armii rossyjskiej, ale z chwilą wstąpienia na tron Aleksandra II został przywrócony do dawnego dostojeństwa. Znany już rozkaz dzienny cara z dnia 30 listopada, któremu tu przedewszystkiem przypisują znaczenie ostrzeżenia, wystosowanego do zbyt gorących partyj w Austro-Węgrzech, uznawany jest równocześnie za pierwszy krok wiodący do przejednania z księciem Bułgarskim. Nadmienić trzeba, że publiczność rossyjska dowiedziała się o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich przez Bułgaryę w skutek interwencyi hr. Khevenhüllera, dopiero równocześnie z obwieszczeniem znanego ukazu carskiego.

„W ministerstwie spraw zagranicznych panuje największe niezadowolenie z działalności rozmaitych agentów rossyjskich w Bułgaryi i Rumelii Wschodniej. Słyszałem o tem z ust polityka, o którym wspomniałem, co następuje: Bezpośrednio po zamachu stanu w Rumelii, gdy car bawił w Kopenhadze, utworzono w Petersburgu specyalną komisyę, która miała za zadanie zbierać wszelkie wiadomości faktyczne z Bułgaryi, i zestawiać z nich systematyczny obraz sprawozdań, które carowi komunikowano telegraficznie. Komisya ta składała się z pp. Vlangalli, pomocnika ministra spraw zagranicznych, zastępcy ministra spraw zagranicznych Obruczewa i pana Sinowiewa, szefa departamentu dla spraw azyatyckich w ministerstwie spraw zagranicznych, miała zatem polityczny i zarazem wojskowy charakter. Komisya, opierając się na relacyach agentów, proponowała carowi odpowiednie środki, które zmierzały do sparaliżowania ruchu bułgarskiego. Zalecano odwołanie oficerów rossyjskich, ponieważ agenci zapewniali, że skoro to nastąpi, żywioł bułgarski rozprzęże się sam przez się. Wypadki zadały kłam temu przypuszczeniu. Nieprawdziwą była i owa relacya, ogłoszona w urzędowym dzienniku, według której miał się książę Aleksander wyrażać z lekceważeniem o oficerach rossyjskich. Pierwszą niespodzianką po odwołaniu oficerów, było zbyt małe, prawie bez śladu przemijające wstrząśnienie ustroju armii bułgarskiej. Większem jeszcze zdumieniem przejęło wszystkich, gdy po wykreśleniu księcia z armii rossyjskiej, naród bułgarski nie odwrócił się, jak przepowiadano, od księcia. Rząd rossyjski zatem, nie widząc oczekiwanych następstw, przepowiadanych przez agentów, stał się niedowierzającym i przezorniejszym, przekonał się bowiem, że był źle informowany".

Komisarze tureccy w Rumelii.

Komisya ottomańska dla wschodniej Rumelii nie rozpoczęła jeszcze dotychczas swoich prac w Filipopolu. Telegram donosi nawet, iż jeden z pomocników głównego komisarza, Lebib effendi powrócił z Filipopola do Adryanopola, drugi zaś Gadban effendi został mianowany komisarzem dóbr kościelnych w Sofii. Główny komisarz Dżewdet basza nie wyjechał jeszcze wcale z Konstantynopola.

Zeszłego tygodnia odbyło się w Filipopolu zgromadzenie w mieszkaniu biskupa, złożone z przedstawicieli miasta i prowincyi. W przemowie biskup oświadczył, iż wobec zapowiedzianego przybycia komisarzy z postanowieniami konferencyi, nic nie pozostaje, jak zaznaczyć, iż niepodobna najmniejszego dać posłuchu przywróceniu *status quo ante*. Wtedy zażądał głosu rossyjski agent, i rzekł, że zasięgnąwszy instrukcyi od swojego poselstwa w Konstantynopolu, zawiadamia, iż komisarze tureccy są zwiastunami europejskiej komisyi i specyalnego komisarza sułtana, których zadaniem będzie zbadać statut organiczny; gdyby mieszkańcy wzbraniali się ich przyjąć, wkroczą wojska tureckie, a Rossya nic dla narodu nie będzie mogła zrobić. Zgromadzenie jednogłośnie odpowiedziało rossyjskiemu agentowi, że nie wejdzie w żadne układy, mające na celu przywrócenie pierwotnego stanu. Agent powtórzył swoje instrukcye i wyszedł. Zgromadzenie oświadczyło nadto, iż Rumelia tylko Sofię uważa obecnie za swoją stolicę. Mianowano nakoniec komisyę złożoną z siedmiu członków, która ma się zająć doręczeniem tej rezolucyi konsulom mocarstw europejskich.

Z parlamentu niemieckiego.

Na sobotniem posiedzeniu poseł Kościelski zażądał ponownie, aby dalsze obrady nad interpelacyą polską postawiono na porządku obrad czwartkowego t. j. jutrzejszego posiedzenia — a uczynił to w słowach następujących:

„Właściwym zamiarem moim było prosić pana prezydenta, aby obrady nad interpelacyą naszą w sprawie wydalań postawił

już na porządek obrad środowego posiedzenia i to na pierwszem miejscu. Powody, skłaniające nas do tego żądania, wyłożył już ks. dr. Jażdżewski. Wczoraj oświadczył jednakże p. Windthorst, że stronnictwa nie mogły jeszcze dotąd powziąć w tej sprawie dostatecznej decyzyi — i dla tego to proszę członków poszczególnych frakcyj, aby w następną środę powzięły wreszcie w tej sprawie decyzyę i aby obrady nad interpelacyą naszą mogły stanąć na porządku obrad czwartkowego posiedzenia. Wniosek nasz nie otrzymał wczoraj poparcia większości i to z przytoczonego co dopiero powodu. Przypominam atoli, że w zeszły wtorek mówcy wszystkich frakcyj, oświadczyli iż w zasadzie żądają, aby sprawa ta w izbie była poruszona, i dla tego proszę, abyśmy nie potrzebowali zbyt długo czekać na te rozprawy". Poseł baron Frankenstein w przemówieniu swojem oświadczył, iż niepodobną jest rzeczą, aby frakcye już we środę zajęły w tej sprawie ostateczne stanowisko, ponieważ, dla wyjazdu wielu członków, przed środą posiedzenia odbyć nie będą mogły. Zdaje się przeto, że dalsze obrady nad interpelacyą polską nastąpią dopiero w piątek lub w sobotę.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawiono: trzecie czytanie wniosku p Köllera, dotyczącego pensyi urzędników cesarstwa, oraz wnioski Helldorffa i Auera, o przedłużeniu a względnie skróceniu peryodu prawodawczego.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla pogorzelców gminy Skwarzawy, w powiecie złoczowskim, zapomogi w kwocie 400 zł.

— **Dzień Imienin Najj. Pani,** 19 listopada, według rozporządzenia p. Ministra wyznań i oświaty, o którem się dowiaduje *Fremdenblatt*, ma być na przyszłość we wszystkich szkołach ludowych i średnich obchodzony jako świąteczny. Krajowe władze szkolne przepiszą sposób uroczystego obchodu dnia tego przez młodzież szkolną.

— **Ojciec Najj. Pani,** książę Maksymilian bawarski, obchodził dnia 4 b. m. 77-rocznicę swoich urodzin. W obiedzie familijnym, który się odbył z tego powodu, wzięła udział królowa Neapolu, księżna d'Alençon, księżna Gizella ze starszemi swemi dziećmi, książę Maksymilian Emanuel i ks. Thurn-Taxis, Najj. Państwo przesłali dostojnemu solenizantowi telegram gratulacyjny.

— **Święty Mikołaj** odwiedzał w sobotę wieczorem także córeczkę Najd. Arcyksięstwa Rudolfów w zamku cesarskim w Wiedniu, przynosząc jej rozmaite zabawki i łakocie. Święty Mikołaj nakazał małej Arcyksiężniczce, „aby była grzeczna, modliła się do Bozi i aby nie opierała się, kiedy jej każą wdziać rękawiczki na rączki". Dostojni rodzice małej klientki świętego patrona dzieci, obecni byli oboje tej miłej scenie rodzinnej, a przebraną za świętego Mikołaja była jedna z piastunek Arcyksiężniczki, panna Tomor. Na zakończenie wieczoru, Najd. Arcyksiężna Stefania, ugościła u swego stołu cały dwór swojej córeczki.

(*s*) **Ze świata.** JKW. ks. Wirtemberski dawał wczoraj na cześć JE. pana Ministra dla Galicyi, dr. Floryana Ziemiałkowskiego, obiad, na który otrzymali zaproszenie: JE. pan Namiestnik Zaleski, Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz, JE. dr. Smolka, p. prezydent Loebl, oraz posłowie: Stanisław hr. Badeni, Dawid Abrahamowicz i Roman hr. Potocki. Dzisiaj zaś obiaduje pan Minister Ziemiałkowski u pana Stanisława Polanowskiego. — W sobotę u pp. Henryków hr. Łączyńskich, których gościnny salon stał się podczas sesyi sejmowej, jednem z ognisk życia towarzyskiego, odbyła się recepcya urozmaicona muzyką i spiewami. Wśród licznego grona gości zauważyliśmy JE Pana Namiestnika z córkami, pp. Chamców, Wolańskich, hr. Młodecką z córkami, pp. E. i A. hr. Potockich, i t. d., oraz kilku posłów pp.: Ad. Jędrzejowicza, Adama Skrzyńskiego, Korytowskiego, hr. Szeptyckiego. W produkcyach muzykalnych, będących *great attraction* tych wesołych i swobodnych zebrań, brali udział zaszczytnie znani z pięknego talentu amatorowie i amatorki jak pani Augustynowiczowa, hrabianki Młodeckie, p. Stanisław Sozański i urocza córka domu. — W sobotę odbędzie się wieczór u hr. Młodeckiej. — Dzisiaj wiele osób udało się do Rudnik, aby złożyć życzenia w dniu imienin pani Waleryi hr. Borkowskiej, której salon należy do najprzyjemniejszych i najgościnniejszych we Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa poboru podatku domowo-czynszowego na cele kwaterunkowe (uchwała druga, wymagająca obecności przynajmniej 50 członków Rady); wniosek tyczący się przyjęcia zarządu fundacyi ś. p. Maryi Sikorowej; sprawa zmiany nazw niektórych ulic i wydawnictwa nowego skorowidza miasta Lwowa; wniosek względem zabezpieczenia szczątków muru zamkowego na górze kopca Unii lubelskiej.

(*m*) **Instalacya** Najprzew. biskupa dr. J. Pełesza w Stanisławowie, odbędzie się — jak donosi *Mir* — jeżeli nie zajdzie jaka przeszkoda, w niedzielę po Bożem Narodzeniu, t. j. dnia 10 stycznia 1886. Bulla Kuryi rzymskiej, tycząca się tej sprawy, doręczoną została dnia 21 z m ambasadzie austryackiej, która w pierwszych dniach b. m. wysłała ją przez osobnego kuryera do Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, a ztamtąd ma ona być wysłaną w tych dniach do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** dwunastu członków Rady powiatowej w Żółkwi, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 15 stycznia 1886 roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Panna Marya Majewska,** znana z koncertów w Wiedniu i we Lwowie pianistka, dawniej uczennica Liszta i p. Marka, bawi obecnie w naszem mieście i wystąpi wkrótce w koncercie. Panna M. swą grą doskonałą zachwycała na wieczorze u państwa Marków licznie zgromadzonych gości i rzeczoznawców i pozyskała szczere uznanie od p. dyr. Mikulego. Występ jej publiczny wypadnie bezwątpienia świetnie.

— **Teatr krakowski** przygotowuje na tygodnie świąteczne całą seryę ciekawych nowości. Pierwsze miejsce trzyma w nich *Teodora*, Wiktoryna Sardou, nie schodząca dotąd z desek teatru *Porte St. Martin* w Paryżu, a na wystawienie której nie pokusiły się nawet pierwszorzędne teatra. Rolę tytułową odtworzy pani Antonina Hoffmanowa. Nadto kierownik artystyczny teatru krakowskiego, p. Zygmunt Sarnecki, wystawi jeszcze najnowszą komedyę Kazimierza Zalewskiego p. t. *Nasi zięciowie*, o której dochodzą nas najpochlebniejsze wieści; potem komedyę 4 aktową *Herod-Baba*, przez M. Szeligę, przerobioną ze znanej powieści J. I. Kraszewskiego; *Księdza*, piękny dramat ludowy słynnego francuskiego pisarza Karola Buet'a; obraz z życia ludu naszego *Król Dziadów*, ze śpiewami i tańcami; wznowi Adama Asnyka *Kiejstuta*; Władysława Okońskiego (A. Świętochowskiego) *Piękną*, starając się zarazem u autora o pozwolenie wystawienia jego najnowszej tragedyi, drukowanej w odcinku „Prawdy".

— **W uniwersytecie krakowskim** otrzymał stopień doktora praw p. Kazimierz Baldwin Ramult, kandydat notaryalny w Bochni.

(*π*) **P. Alojzy Lipiński**, znany muzyk i kompozytor, wydał obecnie na bieżący karnawał całą wiązankę najnowszych tańców odznaczających się werwą, melodyą i oryginalnością. Wiązankę tę tworzą: „Na obczyznie" polonez; „Wspomnienia" mazury; „Luba zhuba" kołomyjki; „Porywcza" polka franc.; „Wet za wet" kadryle; „Czy mogę prosić" galop; „Złudzenia" walce.

— **W sprawie szkoły ludowej** w Zamarstynowie, komitet, pod przewodnictwem p T. Merunowicza, posła na Sejm krajowy, wydał odezwę, którą poniżej podajemy w streszczeniu: Gmina Zamarstynów stanowi poniekąd przedmieście Lwowa, gdyż nawet rogatka lwowska stoi w pośrodku wsi. Ludność jej składa się też tylko w mniejszej części z osiadłych na gruncie rolników, przeważną część jej, stanowią napływowe żywioły z sąsiedniego Lwowa, służący i robotnicy kolejowi lub miejscy, czeladź rzemieślnicza, a zresztą różnego rodzaju najubożsi zarobnicy dzienni. Zamarstynów posiada wystawiony przed kilku laty budynek szkolny, któryby aż nadto wystarczał dla właściwej rodzimej ludności tej wsi, lecz ze względu na nadwyczajny napływ dzieci, owej czasowo tylko w tej wsi przebywającej ludności, jak niemniej dziatwy z pobliskich przedmieść lwowskich, budynek ten, okazuje się za szczupłym. Z tego też powodu, gmina jest zmuszoną przystąpić bezzwłocznie do budowy drugiego, obszerniejszego niż pierwszy, budynku szkolnego, który wedle zatwierdzonego już przez c. k. władze szkolne planu i kosztorysu, wymaga nakładu około 4.000 złr. Wydatek ten jest za nadto uciążliwy dla gminy, liczącej wszystkiego około 200 nrów domów, w której na bieżące wydatki gminne, jakoteż, na zwykłe utrzymanie szkoły opłacić potrzeba 53% całej sumy rządowych podatków stałych, tytułem dodatków lokalnych. Komitet, przeto utworzony dla popierania gminy w tem jej przedsięwzięciu, odzywa się do życzliwości intelligencyi miasta Lwowa, dla sprawy oświaty, a w szczególności do sąsiedzkiej jej uprzejmości dla ubogiej wiejskiej gminy, z prośbą o datki dobrowolne na budowę nowej szkoły w Zamarstynowie. Komitet uprasza wszystkie wydawnictwa pism lwowskich, ażeby raczyły tej odezwie nieodmówić gościnności, jak niemniej, ażeby nie odmawiały przyjmowania datków, jakie mógłby ktoś pod ich adresem przysłać. Nadto upoważnieni są do przyjmowania składek we Lwowie: handel p. Dymeta Michała w rynku, i p. Teofil Merunowicz, w biurze rady powiatowej lwowskiej; w Zamarstynowie: pp. Teofil Dymet, Gorgon Jan, Wysocki Stefan, Sklepiński Michał, Szymański Zenon, Hausmann Jan, Szandrówski Ignacy, Dziejowski Jan, Eitelberg Nathan, Dutkiewicz Jan, Sobczyński Jan, Wierzejski Konstanty.

= **Salto mortale.** Tej nocy pewien pasażer, jadący z Podwołoczysk, wyskoczył przed Lwowem oknem z wagonu podczas biegu pociągu, pozostawiwszy w wagonie swoje futro i kuferek. Jego towarzysz podróży chcąc go przy wyskakiwaniu zatrzymać, pochwycił go za nogę, lecz pozostał mu but tylko w ręku. Udano się bezzwłocznie ze stacyi Podzamcza na miejsce wypadku, lecz znaleziono tam tylko drugi but od tej pary, i kalosze, poszukiwania zaś za nieznajomym pasażerem pozostały bez skutku. Można z tego jedynie wnioskować, iż nie musiał on doznać żadnego uszkodzenia na ciele. Z dochodzeń okazało się, iż nieznajomy uczynił to w stanie obłędu; już w rozmowie ze swoim towarzyszem podróży zdradzał on nienormalny stan umysłu, wyrażając się, iż się obawia, aby go we Lwowie nie zabito. Według papierów, w kuferku nieznajomego znalezionych, nazywa się on Władysław Winkler, urodził się w roku 1855 we Waetin„ na Morawie, i służył w c. k. austr. armii w roku 1879, a obecnie wracał z Charkowa.

= **Ogień pokojowy.** Tej nocy, około godziny 11 spostrzegł posterunek policyjny iskry, wylatujące kominem kamienicy pod l. 2, przy placu Gołuchowskich, i zawiadomił o tem natychmiast straż ogniową Skonstatowano że belki powały I. piętra, w murze kominowym spoczywające, już się płomieniem paliły. Ugaszono wnet ogień, który nie wyrządził większej szkody.

§ **Ruch telegraficzny.** [illegible] liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca pa[illegible]nika 1885 roku nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 3, w służbie telegrafu 930, zapłaconych rządowych i prywatnych 43.958. Nadeszło depesz mianowicie: rządowych bezpłatnych 9, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6.396, zapłaconych rządowych i prywatnych 46.121. Przetelegrafowane 147.016 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 244.433.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Odesie matematyk Stanisław Szulc, docent tamtejszego uniwersytetu; w Warszawie Bolesław Wysiekierski, b. oficer wojsk polskich z roku 1831, niegdyś wraz z Odyńcem redaktor *Kur. Warszawskiego*; w Filadelfii znany spiewak Ettore Barili, przyrodni brat Adeliny i Carlotty Patti.

— **Śmierć w płomieniach.** Depesza doniosła nam z Wiednia, że umarł tam z ran, odniesionych skutkiem poparzenia, 73-letni p. Edward Renkin, były generalny konsul belgijski. Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności, p. Renkin, pozostawił żonę i dzieci W niedzielę wieczorem zabawiał się on w najlepsze ze swoją rodziną i o godzinie 9, udał się do swojej sypialni. Tam zrzucił wierzchnie suknie i usiadłszy z cygarem na sofie, czytał dziennik. Zdaje się, że usnął przy tem a od cygara zajęła się na nim bielizna. Gdy na krzyk jego domownicy wbiegli do sypialni, nieszczęśliwy stał na środku pokoju, w płomieniach cały. Przewieziony natychmiast do szpitala, zakończył życie w nocy, w strasznych cierpieniach.

— **Znowu nowego kometę** teleskopowego odkrył w nocy na 5 b. m., astronom amerykański Barnard w Nashville, Tennesee. Efekt jego świetlany jest bardzo mały.

— **Wielka kradzież brylantów** u jubilera Granichstadten w Wiedniu, o której przedwczoraj doniósł nam telegram, wykonana została z bezprzykładną prawdziwie zuchwałością. Magazyn Granichstadtena w domu pod l. 29 na Grabenie, posiada jedno tylko wejście z ulicy; drugie, z sieni, zaopatrzone silnemi żelaznemi dzwiami, umyślnie, dla niepoznaki, pokryte zostało z zewnątrz ścianką drewnianą, tynkowaną. Tem to wejściem złoczyńcy włamali się do wnętrza sklepu i za pomocą najwyszukańszych narzędzi stalowych rozbili na kawałki potężną żelazną kasę z kosztownościami, które zrabowali. W kasie tej przechowywane były klucze do kasy mniejszej, otworzyli więc ją z łatwością i zabrali z niej także gotówkę w kwocie kilkuset złr., oraz różne mniej cenne kosztowności. Zdaje się, rabusie pracowali usilnie całą noc i opuścili lokal dopiero około godz 7 rano, pozostawiając w nim zbrodnicze swoje narzędzia. Nikt w domu nie słyszał w nocy podejrzanego szmeru i dopiero po otwarciu lokalu w niedzielę, o godzinie 8 rano, spostrzeżono zbrodnię. Jak wiadomo, wysokość szkody wynosi około 250.000 złr. Pomiędzy zrabowanemi kosztownościami znajdowały się kolie perłowe i brylantowe wartości do 9ciu tysięcy złr. Poszkodowany przyrzekł temu, kto mu dopomoże do odzyskania straty wynagrodzenie 5 procentowe, t. j. w kwocie 12.000 złr., dotąd jednak nie powiodło się policyi wpaść na trop zuchwałych rabusiów. — Granichstädten już przed ośmiu laty padł był ofiarą zbrodniarza, który umiał od niego wyłudzić kosztowności w cenie 12.000 franków.

— **Usuwisko ziemne** w Grahowie, pod Rjeką, robi ciągle jeszcze postępy i zagraża tej miejscowości zupełnem zniszczeniem. Wysłani przez rząd węgierski na miejsce technicy uważają Grahowo za stracone i obawiają się nadto, że z nastaniem deszczów usuwisko założy całkiem koryto rzeki Recina i spowoduje powódź. Usuwisko, jak stwierdzono, nie ogranicza się na obszar doliny, ale obejmuje także stoki gór. Zagrożona jest w skutek tego miejscowość kroacka Valici. Mieszkańcy Grahowa znaleźli na razie przytułek w Rjece.

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Fryderyka Schillera** d zieła poetyczne i dramatyczne illustrowane przez znakomitych artystów w najlepszych przekładach polskich, zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipper. Lwów, nakładem księgarni H. Altenberga.

„Szerząc w naszej wykształconej publiczności znajomość dzieł Schillera — powiada dr. Zipper w przedmowie. — pragnęliśmy rozbudzić w niejednem sercu, niejednemu przypomnieć owe wiecznie nie zgasłe, wzniosłe ideały ludzkości, najgodniej opiewane przez niego, który też jak żaden inny poeta, nie tylko do jednego kraju, ale do wszystkich szlachetnych narodów należy." I rzeczywiście ubliżalibyśmy chyba naszej czytającej publiczności, gdybyśmy do wiadomości o powyższem wydawnictwie, chcieli dodawać słowa zachęty. Wydawnictwo takie może i powinno mieć powodzenie, a wielka praca dra Zippera, z jaką poświęcił się zbieraniu rozproszonych przekładów poezyi Schillera i przygotowaniu ich do druku, zasługuje na zupełne uznanie. Praca to była nie mała. „Przy układaniu dzieła, pisze dr. Zipper w słowie wstępnem, poszukiwałem tłómaczeń wszędzie, gdzie tylko okazywała się jakaś nadzieja znalezienia odpowiednich. Przeglądałem wiele tomów, starych czasopism i roczników literackich, przyczem znajdowałem wiersze i po dziesięć razy tłómaczone, a znowu inne, — a to tak ważne jak „Przechadzka", „Ideał i życie", „Artyści" — które dotąd żadnego tłómacza nie natchnęły. Nie spocząłem aż szczęśliwe losy nastręczyły mi wielbiciela poety, który się podjął pracy dotąd zaniechanej". Przekładu tych poezyj dokonał Jan Nepomucen Białoszyński, a tłómaczenie to odznacza się nadzwyczajną ścisłością. Co do przekładów już istniejących i tu trudności były nie małe. Często tłómaczenie najwierniejsze co do ducha utworu szpeciły usterki w formie wiersza, które należało koniecznie usunąć. W tym względzie, powiada dr. Zipper, nie wahałem się przenosić takich przekładów nad mniej wierne, usterki zaś, których już żadną miarą płazem puścić nie można było, wygładził umiejętnie jeden ze znanych mistrzów polskiego wiersza. Takich zmian, z powodu wielu archaizmów wymagał przedewszystkiem przekład (Jana N. Kamińskiego) II i III części Wallensteina, które wszakże dokonane zostały bez zatarcia charakterystycznych cech owego przekładu. Żałować tu tylko należy, iż wydawca nie mógł jak oświadcza w przedmowie, korzystać z tłómaczenia W. Sabowskiego, które z niesłychaną wiernością i ścisłością w oddaniu ducha utworu, łączy świetną formę, zatem odpowiada wszelkim warunkom wzorowego przekładu. Że zdecydowawszy się na zamieszczenie przekładu Kamińskiego. nie korzystano z tłómaczenia „Śmierci Wallensteina", dokonanego białym wierszem przez Aurelego Urbańskiego, uzasadnia dr. Zipper tem, iż niepodobna było II i III części trylogii rozrywać tak wybitną różnicą w formie. Przekłady Budzyńskiego „Marya Stuart", „Narzeczona z Messyny", „Zbójcy", „Fiesko", „Intryga i Miłość" wymagały zdaniem wydawcy częstokroć uzupełnienia, z powodu, iż tłómacz „szczęśliwie omijając szkopuły językowe, nieraz wszakże spaczył myśl oryginału, albo milczeniem pominął ustępy trudniejsze." Musielibyśmy znacznie rozszerzyć skromne ramy niniejszego artykuliku, chcąc po szczególe wykazywać owe zmiany, uzasadniać ich właściwość, lub w danym razie spór wieść z wydawcą. Gorące zamiłowanie z jakiem dr. Zipper poświęcił się pracy zebrania przekładów dzieł Schillera, jest najlepszą rękojmią, że zmiany owe przedsiębrane były w razach ostatecznej konieczności, ręką wprawną, z pietyzmem dla utworów i myśli poety. Dzięki też zamiłowaniu temu, czytająca publiczność polska posiada dziś w jedną całość zebrane wszystkie dzieła wielkiego poety — wszystkie pierwszorzędne, niema tu bowiem tylko fragmentów dramatycznych a poezyj pomniejszych przez samego Schillera wydanych, brakuje nie znaczna liczba. „Pominięte poezye, pisze dr Zipper, pochodzą przeważnie z pierwszego okresu rozwoju Schilera; charakter ich napuszysto retoryczny. w tłómaczeniu Minasowicza jeszcze bardziej aniżeli w oryginale razi nienaturalnością". Tak tedy w pierwszym tomie, ozdobionym na wstępie bardzo pięknym i wiernym wizerunkiem Schillera. znalazły pomieszczenie przekłady pomniejszych poezyj: Augusta Bielowskiego. (Pożegnanie Hektora, Oczekiwanie, Elegia na śmierć młodzieńca, Pożegnanie poety.) Kazimierza Brodzińskiego (Kasandra, Rycerz Togenburg, Poeci starożytni, Nadzieja, Kolumb. Szczęście, Geniusz, Do młodzieńca,) Bohdana Zaleskiego (Gody zwycięzców, Ideały) Walentego Chłędowskiego (Żale Cerery. Archimedes i uczeń, Wiadomość ludzka, Mędrcy, Gra życia, Pegaz w jarzmie), Adama Gorczyńskiego (Uroczystość eleuzyńska Pierścień Polikratesa, Walka ze smokiem, Droga do hamerni, Strzelec w Alpach, Smutna dziewczyna, Spotkanie, Tajemnica, Tesknota, Do przyjaciół, Obca dziewczyna, Godność niewiast. Do dziecięcia,) Władysława Ordona, (Hero i Leander) Wincentego Krówczyńskiego, (Żórawie Ibikusa, Wielkość świata, Potęga pieśni, Słowa wiary, Słowa szału,) Jana Nep. Kamińskiego, (Rękojmia, Nurek, Rezygnacya Pieśń o dzwonie), Rafała Wężyka, (Zakryty posąg w Sais), Adama Mickiewicza, (Rękawiczka), Ant. Edwarda Odyńca (Graf Has-

burg,) Józefa Dyonizego Minasowicza, (Młodzian u strumyka, do Emmy, Dytyramb, Spiewka o pończu, Bogowie Grecyi, Pompeji i Herkulanum, Nenia, Płcie, Taniec, Przypowieści Konfuzyusza, Obszerność i głębokość, Tablice ofiarne), Teodora Zerdzińskiego (Do Miny), Konstantego Goniewskiego, (Pielgrzym) Karola Brzozowskiego, (Do radości, w ucieczce,) Henryka Gałeckiego (Podział świata), Jana hr. Mieroszowskiego (Filozofowie, Szczęście i Mądrość) Jana Nep. Białoszyńskiego (Przechadzka, Ideał i życie Artyści.) W tymże tomie znalazły miejsce: Semele w przekładzie Minasowicza, Zbójcy, Sprzysiężenie Fieska i Intryga i Miłość w tłómaczeniach Budzyńskiego, a wreszcie Don Karlos w pięknym, nowym przekładzie Konstantego Goniewskiego. Tom drugi zawiera Wallensteina i Wilhelma Tella w przekładach K. mińskiego, Maryę Stuart i Oblubienicę z Messyny, w tłómaczeniach Budzyńskiego i Dziewicę Orleańską w przekładzie Odyńca.

Arcydzieła genialnego poety, przyodziane też zostały w odpowiednią szatę zewnętrzną. Trudno przedstawić sobie coś bardziej wykwintnego jak to wydanie; druk, papier, przepyszne a liczne illustracye, winiety zdobiące każdą stronicę, wszystko jest tak pięknem, że tylko możemy powinszować firmie p. Altenberga takiego wydawnictwa, które formą zewnętrzną, stojąc obok najwspanialszych w tym rodzaju edycyj zagranicznych, treścią, zasługuje na największe rozpowszechnienie i nie wątpliwie je znajdzie, jako pierwsze, a pełne rzeczywistych zalet wydanie dzieł poetyckich Schillera, w polskim przekładzie. — Wśród tych zalet, nie małą stanowi wielka staranność co do korekty i interpunkcyi. Są to rzeczy niezmiernej wagi, a przecież tak niestety często, szczególniej w naszych wydawnictwach, lekceważone, z niepowetowaną szkodą dla myśli i ducha utworów, zwłaszcza poetyckich. Dr. Albert Zipper, nie szczędził pod tym względem żmudnego bardzo trudu, i to mu za szczególniejszą zasługę poczytać należy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

(*XII Posiedzenie z dnia 7 grudnia*).

(*L*) Przewodniczący p. E. Simon; jako komisarz rządowy, starosta p. Michel.

Załatwiono następujące ważniejsze sprawy, przedstawione przez szefa biura, radcę p. Bodyńskiego. Przyjęto do wiadomości, że wys. Namiestnictwo nie mogło przedłożyć wys. Ministerstwu uchwały Izby, ażeby grzywny za przekroczenie ustawy przemysłowej wpływały do kasy tej korporacyi, która przez przestępcę została poszkodowaną, albowiem brzmienie ustawy w tym kierunku, jest jasne. Odesłano do komisyi kolejowej odezwę Izby handlowej w Ołomuńcu z memoryałem w sprawie taryf kolejowych. Przyjęto do wiadomości reskrypt Ministerstwa handlu, według którego zarządy dróg żelaznych zgodziły się na to, aby nowe taryfy były ogłaszane na 6 tygodni przed wejściem w życie, tudzież reskrypt Ministerstwa wojny, oświadczający, że rzeczone Ministerstwo nie mogło przychylić się do prośby mniejszych przedsiębiorców, popartej przez Izbę, co do dostaw dla armii. Zgodnie z § 6 ustawy i § 14 regulaminu, powołała Izba do swojego składu, w miejsce ś. p. Gromana, p. Jędrzeja Kochanowskiego. Izba przyjęła do wiadomości, że właściwa komisya przychyliła się do prośby p. Mischla, który w zeszłym tygodniu otworzył na Kleparowie fabrykę cezaryny, parafiny i wasyliny co do sprowadzenia 320 metr. cent benzyny, bez opłaty cła. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Bodyńskiego delegata Izby do komisyi badającej trasę projektowanej kolei żelaznej z Rawy ruskiej do Bełzca. Długość trasy wynosi ogółem 22 600 kilomtr. a stacye są następujące: Rawa, Hrebenna, Mosty małe, Lubicza, Bełzec.

Prezydent E. Simon poruszył sprawę ankiety, a raczej komisyi ministeryalnej zwołanej przez Ministerstwo handlu w której z ramienia lwowskiej Izby jako członkowie korespondujący wezmą udział pp. Michałowski z generalnej inspekcyi dróg żelaznych i Eisner sekretarz kolei Karola Ludwika. Ankieta ma zbadać zażalenia i żądania czeskich młynarzy, wniesione do Ministerstwa wobec zagrażającej im konkurencyi węgierskiej ale i ze strony naszych właścicieli młynów parowych powinny być poczynione stosowne kroki, ażeby zapobiedz skutkom, jakie powstać mogą jeżeli produkta młynów czeskich opanują targi na Morawie i Szlązku, tj. tam gdzie obecnie mają odbyt produkta nasze, a zwłaszcza produkta krakowskich młynów. Powstała zatem myśl, ażeby zwołać ankietę galicyjskich właścicieli młynów parowych. Ankieta ta zbierze się we Lwowie dnia 20 b. m. a wezmą w niej udział delegaci Izby handlowej krakowskiej i obu Towarzystw gospodarskich; mowca uprasza Izbę, ażeby do tej ankiety wybrała swoich delegatów. Wybrano pp. Thoma i Domsa.

Na cenzorów przy filiach Banku austro-węgierskiego w Stanisławowie, zaproponowała Izba pp. A. Becka, J. Fiedlera, H. Weishausa, A. Amorowicza, L. Halperna, H. O. Halperna i W. Waldecka; w Przemyślu, pp. A. M. Aschkenaza, dr. W. Waygarta, I. Frankowskiego, M. Kruga, M. Mestera, dr. Wł. Czajkowskiego, E. Witkowskiego i M. Dornwalda, a we Lwowie zostali zaproponowani pp. Epstein Max, Markiewicz Stanisław, Kiselka Karol, Breuer Emil, Wiktor Jakób, Schayer Karol, Gubrynowicz Władysław, Piepes Jakób. Gołąb Andrzej, Aleksandrowicz Adolf, Doms Robert.

Wiedeń, 8 grudnia. (*Tel. Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2692 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 964, węgierskich 587, niemieckich 1141. Ogólny przypęd było 430 sztuk mniejszy, niżeli zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 61 sztuk więcej. Przebieg targu był średnio ożywiony jednak tylko ceny towaru najprzedniejszego podniosły się nieco w porównaniu z zeszłym tygodniem, gdy natomiast ceny innych gatunkow nie zmieniły się. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 50 złr. do 54 złr., najprzedniejsze 55—56 złr. węgierskie po 52 do 58 złr., najprzedniejsze po 59 do 62 złr., niemieckie po 54 do 59 złr., najprzedniejsze po 60 do 66 złr. za 100 kilogr. martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

VIII posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek krajowy o godzinie 11, min. 20 przed południem.

Na posiedzenie przybył nowowybrany poseł z miasta Stanisławowa, dr. Mroczkowski; obecny także poseł St. Polanowski.

JE. Adam ks. Sapieha otrzymał 10 dniowy urlop.

Sekretarz St. hr. Badeni odczytał następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej polecić, aby Wysokiemu Sejmowi wyrażone zostało Najwyższe podziękowanie za objawienie współczucia z powodu zgonu Jego Królewskiej Mości Króla hiszpańskiego, Alfonsa XII. W skutek reskryptu JE. pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 grudnia r. b. mam zaszczyt zawiadomić o tem Jaśnie Wielmożnego Pana, celem podania tego podziękowania Najwyższego do wiadomości Wysokiego Sejmu.

Przy tej sposobności proszę przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.

Zaleski.

Nowe petycye przekazano właściwym komisyom.

Do laski marszałkowskiej wpłynął następujący wniosek:

„Zważywszy, iż obowiązująca ustawa łowiecka z 30 stycznia 1885 r. jakkolwiek przyczynia się znacznie do podniesienia stanu zwierzyny i dziczyzny w kraju naszym, jednakowoż nie zapobiega jeszcze dostatecznie niszczeniu tychże, przy mało ograniczonej wolności polowania, a zwłaszcza nieograniczonem prawie noszenia strzelb na otwartym polu, skoro posiada się kartę uprawniającą do ich noszenia; zważywszy dalej, iż w skutek tego stanu rzeczy, dzierżawy prawa polowania na obszarach gminnych, bądź w regule za nader niską kwotę oddawane bywają, lub wcale odbiorców nie znajdują, przezco gminy narażone są na ubytki w dochodach własnych; zważywszy wreszcie, iż oddawna już obowiązujące ustawy o kartach myśliwskich w innych krajach koronnych, a zwłaszcza w Styryi, Tyrolu i Czechach, nietylko przyczyniły się bardzo stanowczo do podniesienia stanu zwierzyny i dziczyzny w tych krajach, lecz nadto dostarczają znacznych dochodów funduszom krajowym, — czynię wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył projekt noweli do krajowej ustawy łowieckiej, na mocy której wprowadzone by zostały karty myśliwskie, uprawniające jedynie do polowania i noszenia na otwartem polu wszelkiego rodzaju strzelb myśliwskich; b) od kart myśliwskich pobieraną być ma opłata roczna na rzecz funduszu krajowego; c) od uiszczenia opłaty od kart myśliwskich uwolnioną być ma zaprzysiężona stała służba lasowa. *Abrahamowicz*, wnioskodawca.

Z porządku dziennego, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy J. E. dr. Smolki odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania i dozoru cmentarzy, do komisyi administracyjnej.

Gminie Łabacz, pow. Brodzkiego, zezwolono na pobór 192 prc. dodatku do podatków bezpośrednich.

Nad petycyą gminy Rokitno o przeniesienie do okręgu starostwa i sądu powiatowego we Lwowie, przeszedł Sejm do porządku dziennego, przychylił się natomiast do prośby mieszkańców gminy Zawałka i uchwalił objawić Rządowi swoją opinię, że tę miejscowość należy przyłączyć do okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie, sądu obwodowego i starostwa w Rzeszowie.

Petycyę gmin Podhorce i innych okolicznych gmin, co do przeniesienia sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej, uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, tyczący się rozłączenia gmin Szczytna i Tywonia w powiecie jarosławskim i utworzenia z każdej z nich gminy samoistnej.

Wreszcie na wniosek komisyi administracyjnej odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania stosunków i odwiedniego zarządzenia, petycyę gminy Turzanowce w powiecie Bobreckim, co do wyłączenia jej z obrębu gminy „Grabów“, a przyłączenia do obrębu gminy Wołcniow, w pow. Żydaczewskiem.

Sekretarz pos. Siengalewicz odczytał interpelacyę pos. Linińskiego i tow., zapytujących J. E. p. Namiestnika, czy wiadomo Wys. Rządowi, że w sprawach karnych o pobicia bywają wystawione *visa et reperta* przez prywatnych lekarzy, z materyalną stratą dla pobitych?

Koniec posiedzenia o godzinie 11 m. 55 w południe. Następne posiedzenie w sobotę; porządek dzienny będzie pp. posłom rozesłany do domów.

Dnia 6 b. m. wieczorem odbył się obiad u Najd. Cesarzewiczowstwa, na którym byli obecni Najj. Pan, książę Karol Teodor Bawarski i książę Filip Koburski z małżonkami.

Na cześć nowego ambasadora włoskiego przy Najw. Dworze, p. Nigry, odbył się przedwczoraj obiad w apartamentach p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego na który otrzymali zaproszenie wszyscy ambasadorowie, wspólni Ministrowie, i liczni dygnitarze dworscy, rządowi i dyplomatyczni.

Pol. Corr. donosi, iż angielski ambasador w Wiedniu, sir Paget którego powrót był zapowiedziany w zeszłą środę, odroczył znowu przyjazd swój do stolicy austryackiej.

Presse dowiaduje się, iż austryacko-węgierska konferencya cłowa zbierze się jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego rozpoczęła przedwczoraj obrady nad projektem ustawy o przedłużeniu okresu prawodawczego z lat trzech na pięć.

Kapituła warmijska przystąpi dnia 15 b. m. do wyboru nowego biskupa w miejsce dr. Krementza, mianowanego, jak wiadomo, arcybiskupem kolońskim.

Dzienniki petersburskie potwierdzają dawniej już podawaną wiadomość, iż ministerstwo wojny zakłada wielkie magazyny zbożowe w Wilnie, Kijowie, Brześciu Litewskim, Mińsku gubernialnym, Modlinie i Demblinie. Na kupno gruntów, budowli, urządzenie młynów i piekarni zażądano kredytu 2,534.000 rubli, z których 1,750.000 już podniesiono.

Pol. Corr. została upoważnioną ze strony ambasady tureckiej w Wiedniu do oświadczenia, iż obiegające ostatniemi dniami pogłoski o zamachu na sułtana są zupełnie bezpodstawne.

W Izbie rumuńskiej prezes gabinetu, Bratiano, dał odpowiedź na wniesioną do rządu interpelacyę w sprawie postawy Rumunii wobec wypadków na półwyspie Bałkańskim. Minister oświadczył, iż faktem jest, że rząd domagał się, aby konferencya w Konstantynopolu uchwaliła zburzenie i zrównanie z ziemią bułgarskich warowni naddunajskich. Konferencya odpowiedziała jednakże, iż ponieważ została zwołaną dla załatwienia ściśle określonych kwestyj, nie może zajmować się innemi sprawami. Bratiano oświadczył dalej, iż jeździł za granicę nie w celu zasięgnięcia rady, lecz aby poinformować się, jakie stanowisko ma zająć Rumunia wobec Mocarstw. W podróży tej przekonał się, iż wszystkie Mocarstwa ożywione są silną wolą utrzymania pokoju. Rząd uznał za rzecz rozsądku, zachować wobec najnowszych wypadków ścisłą rezerwę.

Izba, wysłuchawszy tej odpowiedzi, przeszła do porządku dziennego.

Berliner Polit. Nachrichten zwracają w najświeższym numerze uwagę kierowników polityki bułgarskiej, że choćby chwilowe powodzenie ich broni było najświetniejsze, to jednak główny interes Bułgaryi skupia się nie w tej stronie, gdzie są wątpliwe korzyści uzyskania kilku piędzi ziemi serbskiej, ale przedewszystkiem w załatwieniu pomyślnem unii bułgarskiej. *Berl. Polit. Nachr.* ostrzegają, żeby zawczasu pamiętano o tem, i starano się w Filipopolu uzyskać co można, a w takim razie i Serbowie nie podnieśliby na nowo wojny.

Według *Pol. Corr.* w kołach parlamentarnych francuskich panuje dotychczas pod względem postanowień w sprawie Tonkinu, niezmierna chwiejność. Rząd tylko zdecydowany jest wytrwać przy raz objawionem zapatrywaniu.

Według tegoż organu utrzymują się pogłoski nawet w kołach poważnych o przesileniu gabinetu. W każdym jednak razie p. Freycinet zatrzymałby zawsze tekę spraw zagranicznych, ale być także może, iż równocześnie przyjmie i prezesowstwo w gabinecie. „Byłoby to w razie rekonstrukcyi — dodaje *Polit. Corr.*, najlepsza kombinacya gabinetu w obecnem położeniu“.

Rada miejska Paryża większością głosów radykalnych oświadczyła się za zupełną ewakuacyą Tonkinu.

Izba deputowanych postanowiła przystąpić do obrad nad wnioskiem o dalszem podwyższeniu ceł od zboża i bydła. Minister rolnictwa porobił pewne zastrzeżenia nad tym wnioskiem.

Agence Havas donosi z Kairu: Skoro kedyw się dowiedział, że Włosi objęli w Massoua także cywilną administracyę, wyraził swoje głębokie niezadowolenie i natychmiast wysłał tę wiadomość sułtanowi

---

Rezultat wyborów w Anglii do wieczora w poniedziałek był następujący: wybrano 315 liberalnych, 247 konserwatystów i 73 Parnellistów; konserwatyści zatem mieliby z ewentualnem poparciem stronnictwa Parnella 320 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 grudnia. (*Tel. pryw.*) Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf i Najd. Arcyksiężna Stefania, polecili wczoraj złożyć wieniec na grobie ofiar katastrofy Ringteatru.

Wiedeń, 9 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyła się w kościele św. Szczepana komunia odpustowa z powodu znanej sprawy wystawy obrazów Wereszczagina. W akcie tym przyjęło udział przeszło 6000 osób. W nabożeństwie i komunii wzięła także udział Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Imakulata, małżonka Arcyksięcia Karola Salvatora, ze swymi synami Arcyksiążętami Franciszkiem i Albrechtem Salvatorem.

Zadar, 9 grudnia. Namiestnik Dalmacyi, generał br. Jovanovics, umarł.

Serajewo, 9 grudnia. (*Tel. pr.*) W dniu 7 b. m. dało się uczuć w Zepce, Zenica i Trawniku w Bośnii trzęsienie ziemi, które trwało trzy sekundy.

Drezno, 9 grudnia. Królowa zachorowała wśród dość gwałtownych symptomatów febrycznych i zapalenia gardła.

Bukareszt, 9 grudnia. Stronnictwo narodowo-liberalne, reprezentowane przez Dymitra Bratiano, generała Haralumbi i deputowanego Cogalniceano, dalej stronnictwo liberalno-konserwatywne, reprezentowane przez pp. Catargi i Vernesco, ogłaszają wspólnie manifest, w którym sformułowano program polityczny i życzenia opozycyi.

Bukareszt, 9 grudnia (*Tel. pr.*) Wpływowy dziennik rumuńskiego

stronnictwa rządowego ostrzega żydów w Rumunii energicznie, ażeby do obywatelskiego równouprawnienia, które osiągnięte być może tylko w drodze asymilacyi narodowej, nie dążyli za pomocą agitacyi międzynarodowej.

Petersburg, 9 grudnia. Car i carowa, z powodu uroczystości św. Jerzego, powrócili z Gatczyny do stolicy. Dzisiaj odbędzie się wielkie przyjęcie w pałacu zimowym.

Petersb. Wiedomosti donosząc o pobycie w Petersburgu gubernatorów trzech prowincyj nadbałtyckich, oraz kuratora uniwersytetu dorpackiego, piszą, iż pobyt ten ma pozostawać w związku ze sprawą powołania ich do specyalnej komisyi dla wypracowania projektów o reformie instytucyj sądowniczych w pomienionych guberniach.

Londyn, 9 grudnia. Wydano rozkaz do wysłania trzech batalionów piechoty dla wzmocnienia załogi angielskiej w Egipcie. — Generał Stephenson odjedzie w piątek do Wady-Halfa i obejmie naczelne dowództwo nad wojskiem dla powstrzymania inwazyi powstańców.

Londyn, 9 grudnia. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że bezpodstawne są pogłoski o dymisyi Salisbury'ego.

Rzym, 9 grudnia. (*Tel. pryw.*) Zapowiedziany dla mianowania kardynałów konsystorz, został odroczony do marca.

Madryt, 9 grudnia. (*Tel. pryw.*) Pismo kondolencyjne Jego Ces. Mości Franciszka Józefa zaleca królowej Hiszpanii, aby się uważała za Hiszpankę, słuchała rady ministrów i rządziła konstytucyjnie.

Madryt 9 grudnia. (*Tel. pryw.*) Królowa podpisała wczoraj dekret amnestyjny dla skazanych za przekroczenia prasowe, udział w powstaniu i w rozruchach wojskowych. Najd. Arcyksiążęta Fryderyk i Eugieniusz, byli obecni na manewrach artyleryi, które się odbyły o 16 kilometrów od Madrytu.

Madryt, 9 grudnia. Zebranie 32 dawniejszych ministrów u Canovasa del Castillo zgodziło się na gabinet liberalny, proponowany przez regentkę.

Waszyngton, 9 grudnia. W orędziu oznajmia prezydent Stanów Zjednoczonych, iż nie mógł bez naruszenia przysięgi służbowej i konstytucyi zezwolić na żądanie Austro-Węgier odwołania nominacyi p. Keleya na posła Stanów przy Dworze wiedeńskim. Podane powody przesądzają o ograniczeniu prawa amerykańskiej władzy wykonawczej, a gdyby je uwzględniono, pociągnęłoby to za sobą nadwerężenie żywotnych przepisów rządu Stanów Zjednoczonych.

Orędzie prezydenta mówi dalej: Prezydent zażąda sankcyi senatu dla aktów w sprawie Kongo, nie jest jednak w możności odstąpić od poprzedniego zastrzeżenia rządu. Orędzie wspomina następnie o dobrych anglo-amerykańskich stosunkach, oświadcza się za obniżeniem ceł dowozowych od artykułów dla codziennego użytku, zaleca zaniechanie obowiązkowego wybijania dolarów srebrnych, stwierdza potrzebę powiększenia sił marynarki, nagania wielożeństwa i zaleca przyjęcie ustawy zakazującej immigracyę Mormonów.

Petersburg, 9 grudnia. Car przyjmował w poniedziałek Cantakuzena i Stojandera.

Dziennik *Ruś* otrzymał z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych pierwsze ostrzeżenie, ponieważ jak *Prawitielstwiennyj Wiestnik* mówi, *Ruś* omawia bieżące wypadki w tonie niezgodnym z prawdziwym patryotyzmem, i usiłuje wywołać lekceważenie rządu.

Petersburg, 9 grudnia. Prezesowi słowiańskiego komitetu dobroczynności, generałowi Durnowo, zakomunikowano naganę carską z powodu znanej mowy prezesa, mianej w zgromadzeniu, ponieważ wygłaszanie mów politycznych sprzeciwia się statutom stowarzyszenia.

Moskwa, 9 grudnia. Z powodu oświadczenia *Pester Lloyda*, że Austro-Węgry muszą nieodzownie żądać odszkodowania dla Serbii, choćby nawet bez względu na przymierze trzech cesarstw, *Moskowskija Wiedomosti* zwracają uwagę, iż nie należy zapominać, że nie wszystko, coby się mogło podobać politykom węgierskim, byłoby także pożądanem dla Austro-Węgier. Jesteśmy niemal przekonani, piszą dalej *Mosk. Wied.*, że w wysokich kierujących sferach monarchii Habsburgskiej, z innego punktu widzenia zapatrują się na te rzeczy. Jeżeli w radzie tego państwa panuje zdrowy polityczny duch, w takim razie musi ono przedewszystkiem cenić dobre stosunki z Rossyą.

Londyn, 9 grudnia. *Daily News* dowiaduje się, iż polityka gabinetu torysowskiego będzie skierowaną ku temu, aby utorować przymierze z umiarkowaną frakcyą liberalną i zbliżyć się do żądań Parnelistów.

Londyn, 9 grudnia. Dotychczas wybrano 321 liberalnych, 248 konserwatywnych i 76 Parnelistów.

Petersburg, 9 grudnia. Wczorajsza uroczystość św. Jerzego w pałacu zimowym, odbyła się ze zwykłą okazałością. W czasie obiadu car Aleksander wzniósł pierwszy toast na cześć cesarza niemieckiego, jako najstarszego kawalera orderu św. Jerzego. Na zakończenie carstwo odbyli *cercle*.

Wojna Serbsko-Bułgarska.

Belgrad, 9 grudnia. Według zapewnienia *Polit Corresp.* rząd serbski postanowił nawet w razie ostatecznego rozbicia się rokowań pokojowych, dla okazania poszanowania woli mocarstw europejskich nie przedsiębrać ze swojej strony kroków zaczepnych.

Paryż, 9 grudnia. Do *Ag. Havasa* donoszą z Konstantynopola, iż coraz bardziej zmniejszają się widoki przywrócenia *status quo ante*. Przedstawiciel angielski i ambasador francuski są zdania, iż ludność musi otrzymać jakieś zadośćuczynienie, inni przedstawiciele nie ukrywają bynajmniej, iż będzie potrzeba uczynić cośkolwiek w powyższym duchu. Sądzą, iż w najbliższym czasie podjęte zostaną odnośne rokowania mocarstw.

Sofia, 9 grudnia. (*Telegram. Ag. Havasa*). Okólnik rządu bułgarskiego do agentów dyplomatycznych powiada, iż teraz, gdy propozycye serbskie mają tylko na celu przewlekanie sprawy zawieszenia broni i przejście milczące do porządku dziennego nad kwestyą pokoju, rząd bułgarski zniewolonym jest bardziej niżeli kiedykolwiek domagać się przyjęcia ze strony Serbii propozycyj bułgarskich. Co do kwestyi pokoju, to rząd książęcy złoży wymowne dowody umiarkowania, mając nadzieję, iż mocarstwa uwzględnią tak jak przynależy zwycięstwa bułgarskie, oraz ofiary poniesione przez naród bułgarski przy odparciu nieprzyjaciela i utrzymaniu całości państwa tureckiego. Na propozycye serbskie odpowiedział rząd bułgarski w tym duchu, iż wnioski co do zawieszenia broni nie przedstawiają nic pewnego, że rząd bułgarski obstaje przy sformułowanych poprzednio wnioskach i że w razie, gdyby w przeciągu 24 godzin nie otrzymał odpowiedzi, złoży w tej mierze referat mocarstwom, na których tylko usilne żądanie wstrzymał kroki nieprzyjacielskie.

Sofia, 9 grudnia. (*T. pryw.*) Przybył tu w nadzwyczajnej misyi jeden z dygnitarzy rossyjskich.

Belgrad, 9 grudnia (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach rządowych panuje od powrotu hrabiego Khevenhüllera usposobienie pokojowe. Lud i stronnictwa domagają się dalszego prowadzenia wojny. Bułgarzy niepokoją ciągle przednie straży serbskie. Wojska serbskie pomimo powietrza mroźnego znajdują się w usposobieniu najlepszem. Król Milan przyrzekł nie występować zaczepnie, skoro złożone zostaną gwarancye dla przywrócenia *status quo ante*. Drugie powołanie, wynoszące 55 000 ludzi, znajduje się już obecnie na granicy.

Belgrad, 9 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta (B)*. Hr. Khevenhüller otrzymał w poniedziałek zaproszenie na konferencyę reprezentantów Mocarstw do posła włoskiego, skutkiem czego odroczył swój wyjazd do Niszu. Konferencya ta miała charakter prywatny i była raczej pogadanką. Wczoraj konferował hr. Khevenhüller z posłem tureckim.

Wczoraj wieczorem otrzymała królowa telegram od króla Milana, w którym powiedziano, iż chociaż w dniu wczorajszym w południe upłynął 48 godzinny termin, jaki pozostawiono księciu Aleksandrowi do odpowiedzi na doręczone mu przez podpułkownika Milanovica ultimatum, odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Po mieście obiegają pogłoski, iż rozpoczęły się już na nowo działania nieprzyjacielskie.

Konstantynopol, 9 grudnia. Powołanie delegatów tureckich dla Wschodniej Rumelii do Adryanopola zostało tem spowodowane, iż rząd turecki nie otrzymał dotychczas żadnych sprawozdań o Wschodniej Rumelii. W oczekiwaniu tych raportów, odroczono ponownie wyjazd głównego komisarza do Filipopolu. W. Wezyr telegrafował pod dn. 8 b. m. do księcia Aleksandra Bułgarskiego, iż Madji basza udaje się bezzwłocznie do Sofii, aby porozumieć się z księciem w sprawie pokoju.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 grudnia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kuponu)	226	—	229	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	50	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. (bez kuponu bieżącego)	99	—	100	—
" " " 4 pr. w. a.	90	40	91	40
" " " 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.	96	50	97	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	57	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	49	—	52	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	103	—	104	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	61	50	62	30
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 5 grudnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	82.15	82.50
luty-sierpień	82.15	82.30
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.65	82.80
kwiecień-październik	82.65	83.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.50	128.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.50	139.80
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.50	141 —
" " 1864 po 100 zł.	169.40	169.80
" " 1864 po 50 zł.	167.50	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	47.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.50	157.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.90	100.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4 pr.	108.75	109 —
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.—	104.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	103.—	104.—
Węgier	103.50	104.—
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286. —	286.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	565.—	573 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	873.—	875.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	475. —	476.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240. —	240.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2287	2293
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.75	227.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	224.75	225.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	273. —	273.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134 —	134.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.50	172.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 prc. w złocie w 50 l.	100.—	100.40
" " " premiowe po 3 pr.	98.50	99.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	[illegible] —	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
" " " " po 5 prc.	99.30	99.70
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.30	99.70
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.60	103 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99. —	99.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
" " po 100 zł. w. a.	101. —	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100. —	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43 —	44.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.60	14.80
" " węgiersk. po 5 zł.	8.75	8.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	52.00	53.—
Pożycz. m. Stanisławowe (po 20 zł. w. a.)	25.50	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38. —	39.—
7. Weksle (po 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. a.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.70	126.10
Paryż za 100 fr.	[illegible]85	49.95
Kurs złota		
Dukat cesarski men	5.97.—	5.99.
" pełnej wagi	5.97.—	5.99.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.98.50	9.99.50
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.33
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 7 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	20
" " " w srebrze	82	75
Renta w złocie	108	90
5 prc. austr. rent. marcowa	99	75
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
" " kredytowego	287	30
Londyn	125	70
Srebro		
Napoleondor	9	98—
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	61	80

Licytacye.

L. 34204. (8110 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia wysokiej c k. krajowej dyrekcyi skarbu z dn. 29 września 1885 l 73980 podaje do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartemi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Krakowie po raz trzeci konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myt drogowych w Borku i Łękach na rok 1886 t. j. od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1886, albo też na lata 1886 i 1887 t. j od 1go stycznia 1886 do końca grudnia 1887, a to przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże, wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mają najpóźniej do dnia 13go grudnia, 2ej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu, przyczem się nadmienia, iż oferty pisemne, któreby pocztą lub inną drogą nadeszły po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.

Ustna licytacya odbywać się będzie na dniu 14 grudnia 1885 od 9ej godziny rano do 2ej po południu.

Ceną fiskalna jest roczny czynsz co do stacyi: Borek 10791 złr. w. a., Łęki 2106 złr. w. a.

Bliższych warunków zasięgnąć można u wszystkich c. k. nadzorów straży skarbowych i w registraturze c. k powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcyi skarbu.

Kraków, 1 grudnia 1885.

L. 10704. (8136 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz 10 rano w dniach 11 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lutego 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności nr. 83, ciała tabularnego nie stanowiącej, Andryja Huli własnej, w Uhornikach położonej, na rzecz Berla Lautmana pto. 44 złr. 8 ct. z pn.

Cenę wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Reszta warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 13 lutego 1886 o godzinie 11 przed południem.

C. k. sąd obwodowy.

Tyśmienica, 21 października 1885.

L. 10969. (8137 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 11 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lutego 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 101 w Uhornikach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Michała i Jagny Krugów własnej, na rzecz Berla Lautmana pto 45 złr. z pn.

Cena wywołania 60 złr.

Wadyum 6 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 13 lutego 1886, o godzinie 11 przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 25 października 1885.

L. 7862. (8128 3—3

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do publicznej wiadomości, że w drodze wykonania prawomocnego wyroku z dnia 28 grudnia 1880 l 4684, celem zniesienia wspólnej własności realności nr. 466 w Kutach, jak Dom. II pag. 145 n. VI Majera i Judes Löbel w $^2/_3$ częściach a n. VII haerd. Rozalii Oskara, Geizy Irmy Reginy i Ilony Buzath w $^1/_3$ części własnej, przeprowadzi w dniach 16 grudnia 1885, 20 stycznia 1886, 24 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 rano, przymusową sprzedaż realności nr. 466 w Kutach, na 1350 złr. oszacowanej z tem, że realność ta na pierwszych 2 terminach lub za wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 prc. a resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty, dnia 28 października 1885.

L. 6474. (8123 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Majera Litwaka, celem zaspokojenia wierzytelności 149 złr. w. a. z pn., publiczna sprzedaż realności pod l. k. 92/34 w Kniaziołuce położonej, spadkobierców Iwana Tyłysza własnej, w trzech terminach, a to 17 grudnia 1885, 14 stycznia 1886 i 18 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 620 złr. w. a. Zakład 62 złr. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dolina, 18 października 1885.

L. 2835. (8131 3—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 95 zł. 93 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 7 grudnia 1885 i w dniu 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 28 grudnia 1885, także niżej ceny szacunkowej, w drodze publicznego przetargu, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 82 Horodzowie położonej, dłużnika Zacharka Semoczko wedle wyk. hypot. l 260 gm. kat. Horodzów własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Wyciąg tabularny i reszta warunków w tusadowej registratrurze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, dnia 31 sierpnia 1885.

L. 9663. (8134 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Rosenheka przeciw masie spadkowej Romana Jaszczuka względnie tegoż dzieciom, o zapłacenie 110 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od dnia 3 kwietnia 1876 kosztów egzekucyjnych 3 zł. 2 ct., 4 zł. 43 ct., 18 zł. 76 ct. i 5 zł. 76 ct., na dniu 14 grudnia 1885, na dniu 18 stycznia i na dniu 19 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 101 księgi gruntowej gminy katastralnéj Bełełuja objętej do masy spadkowej po Romanie Jaszczuku należącej, na 1790 zł. w. a. oszacowanej pod tym warunkiem się odbędzie, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 179 zł. Protokół oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Śniatyn, dnia 21 października 1885.

L. 31188. (8144 3—3)

Celem wydzierżawienia poboru rządowego myta drogowego i mostowego na stacyach poniżej poszczególnionych, rozpisuje się pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 29go września 1885 l. 73980 powołanymi licytacyę na dzień 15 grudnia 1885, od godziny 9ej rano do godziny 2ej po południu.

Liczba porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej i rodzaju tejże	Nazwa gościńca	Pozycye taryfy: Myto drogowe za kilometrów	Pozycye taryfy: Myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jed. rok wynosi	Wadyum wynosi	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu
1	Krowinka, myto drogowe i mostowe	Tarnopolsko-Czortkowski	16	II	4711 złr.	785 złr.	15 grudnia 1885
2	Zagrobela myto drogowe	Tarnopolsko-Lwowski	16	—	1140 zł.	190 złr.	

Pisemne oferty zaopatrzone w przepisane wadyum, winne być wniesione do 14go grudnia 1885 do 2ej godziny po południu.

Wydzierżawienie nastąpi na przeciąg jednego roku, lub dwóch lat t. j. na czas od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1886, lub od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1887.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 1go gruddnia 1885.

L. 10856. (8091 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw dłużnej masie spadkowej Mikołaja Sorochana celem zaspokojenia 26 rat pożyczkowych po 6 złr. od dnia 1 czerwca 1876, aż do 1 października 1884, każdego 1 lutego, 1 czerwca i 1 października zapadłych, z 10 pr. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, wraz z kosztami edzekucyjnemi w kwocie 7 złr. 11 ct. przyznanemi, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l 291 gminy katastralnej Zadubrowieckiej objętej, dłużnej masy własnej, na 250 złr. oszacowanej, na dniu 14 grudnia 1885, 18 stycznia 1886, i 19 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem w budynku sądu tutejszego pod tym warunkiem się odbędzie, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedacą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł.

Wadyum wynosi 25 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna nie została doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Ebermana w Sniatynie.

Sniatyn 20 października 1885.

L. 8352. (8092 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu, w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 8 sierpnia 1885 l. 37570, przedsięweźmie celem wydobycia sum 23 zł., 23 zł. i 462 zł. 55 ct. w. a zpn. c. k. uprz. gal. akcyj banko ıi hipotecznemu we Lwowie od Katarzyny i Ewy Szymańskich się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż połowy realności pod l. 87 w Rakowcu położonej w dniach 17 grudnia 1885 i 21 stycznia 1886, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 217 złr. 25 ct. w. a.

Wadyum wynosi 22 złr. w. a.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona, za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 stycznia 1886, o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu po 19 lipca 1885 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec, dnia 20 października 1885

L. 14001. (3013 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, reszty odsetek zwłoki od 2giej raty 4 zł. 59 ct., 4tej raty z lipca 1884 —100 zł., 8 prc. zwłoki od 1go lipca 1884, do dnia zapłaty, 5 raty z 1 stycznia 1885 — 100 złr. 8 prc. zwłoki od 1 stycznia 1885 do dnia zapłaty, 6 raty z 1 lipca 1885 — 100 złr. 8 prc. zwłoki od 1 lipca 1885, do dnia zapłaty pozostającego kapitału pożyczkowego do spłacenia w kwocie 1795 zł. 72 ct. w. a., odbędzie się w trzech terminach a mianowicie w dnia 8 stycznia 1886 r., dnia 8 lutego 1886 r. i dnia 9 marca 1886 r. każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. 135 w Tarnowie położonej, wedle księgi gruntowej Tom. 27 str. 100 l. 21 wł. do Manelego Plachty i Freidy Małki Plachtowej dłużników należącej.

Cena wywołania 4200 złr. w. a.

Wadyum 420 złr

W razie, gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 9 marca 1886 o godzinie 4 po południu, na który się zarówno strony sporne jak i wierzycieli hipotecznych wzywa a to pod rygorem, że niestawający na powyższym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

O tem zawiadamia się strony obie, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego skarbu, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 31 sierpnia 1885, do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Steca z zastępstwem adwokata dr. Busia.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, d. 15 paździer. 1885.

L. 4837. (8142 3—3)

C. k. sąd powiat. m. del. S. II we Lwowie rospisuje celem ściągnięcia przez Zakład kredyt. włościański w likwidacyi wywalczonej sumy 20 złr. 36 ct. z pn., publiczną licytacyę realności pod l. k. 133 objętej, ciałem hip. l. 247 księgi gruntowej gminy katastr. Zarudce zapisanej na dzień 11 grudnia 1885 i 18 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, w sali rozpraw.

Poręczne 60 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej. w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można tus. registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lehman.

Lwów, 19 maja 1885.

L. 565. (8152 2—3)

W skutek polecenia sądu powiatowego Skawińskiego odbędzie się dnia 31go grudnia 1865, o godzinie 10 przed południem w biurze podpisanego l. konsk. 83 w Skawinie dobrowolna sprzedaż przez publiczna licytację posiadłości pod l. wyk. hip. 591 w Skawinie położonej, w spadku po Julianie Józefczyk pozostałej, t. j. domu pod l. k. 120 z ogrodem.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi podpisanego.

Skawina, 23 listopada 1885.

Pareński

c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

L. 20925. (8122 2—3)

Dnia 23 grudnia 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 41 w Tustanowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw nieobjętej masie spadkowej Petra Łuciowego pto 50 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Na tym terminie realność ta nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Fruchtmann kuratorem.

C. k. sad powiatowy

Drohobycz, dnia 30 września 1885 r.

L. 6513. (8166 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 72 zł. 9 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 grudnia 1885, 20 stycznia 1, 24 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności l. k 117 l. w. h. 403 w Wilczej woli, Jakóba i Antoniego Sudołów własnej.

Cena wywołania 500 zł. Wadyum 50 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Sokołów, dnia 4 listopada 1885.

L. 5295. (8172 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się, celem zaspokojenia 20 rat po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct. z przynależytościami, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Zareczu pod l. k. 30 położonej, Pawła Czaprana i nieobjętej masy spadkowej po Andruchu Czapranie własnej, w jednym terminie t. j. 16 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, na którym to terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł., zaś wadyum 60 zł. Bliższe warunki i protokół zastawnego opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia, dnia 30 września 1885.

L. 8208. (8193 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie przeciw Dawidowi Neuer o 51 zł., odbędzie się w dniach 10 grudnia 1885, 14 stycznia i 16 lutego 1886 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. k. 38 w Radziechowie.

Przy pierwszych 2 terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, na trzecim i poniżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 150 zł., wadyum 15 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem notaryusza Więckowskiego w Radziechowie.

Radziechów, dnia 23 października 1885.

L. 2049. (8133 2—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 22 grudnia 1885, 22 stycznia i 22 lutego 1886, zawsze o godzinie 10tej rano egzekacyjną licytacyę realności pod l. 145 w Laszkach położonej, nietabularnej, dłużnika Wasyla Chrunika własnej, na rzecz Salamona Spiegel w celu wydobycia wierzytelności 50 zł. z pn.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Radymno, 29 sierpnia 1885.

L. 10755. (8211 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 22 grudnia 1885 i 22 stycznia 1886, o 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Michała Koladzin w kwocie 7000 zł. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę publiczną realności Stefana Mielnika pod l. k. 2 w Wierzchni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6965 zł., poniżej której przy terminach powyższych sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 696 złr. 50 ct.

Jeżeliby przy powyższych dwóch terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, natenczas odbędzie się rozprawa do ułożenia lżejszych warunków dnia 22go lutego 1886 o 10 rano.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna należycie doręczoną nie została, ustanawia się Menaschego Früchtermana z Kałusza.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 30 marca 1885.

L. 794. (8212 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 22 grudnia 1885 i 22 stycznia 1886, każdym razem o 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Brawera w kwocie 100 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę publiczną połowy realności wiejskiej pod n. k. 39 w Ugarstalu, powiatu kałuskiego położonej, w księgach ingrosacyjnych na Georga Geib intabulowanej, a to przy obu terminach nie niżej ceny wywołania w kwocie 522 zł. 50 ct. cenie szacunkowej odpowiadającej. Wadyum wynosi 52 zł. 25 ct. Gdyby w powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, oznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych na 22 lutego 1886 o 10 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwałę licytacyę dozwalającą należycie doręczyć nie można było, ustanowiono Jozefa Krasowskiego w Kałuszu. Akt ocenienia, wyciąg z księgi gruntowej i resztę warunków licytacyjnych w registraturze sądu przejrzeć wolno

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 1 czerwca 1885.

L. 2832. (8159 1—3)

W dniach 2 grudnia 1885, 8 stycznia i 9 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod n. k. 160 subr. 199 w Horccholinie położonej, do dłużników Jurka i Maruni Prokopowych należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, na zaspokojenie 4 rat po 8 zł. 82 ct. i reszty kapitału 144 zł. 43 ct. wa. z pn z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł., a wadyum 25 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 20 października 18*5.

L. 14463. (8207 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi w kwocie 32 zł. 50 ct. i 73 zł. 26 ct. z pn. odbędzie się dnia 15 grudnia 1885, dnia 14 stycznia i 9 lutego 1886 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Andryja Rymyk vel Mykityszyn własnej, w Chomiakowie pod l. k. 68/100 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej przy udzieleniu pożyczki w kwocie 150 zł. przyjętej, sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 15 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Buczyński.

Stanisławów, dnia 20 października 1885.

Z. 1566. (8187 1—3)

Von Seiten des k. k Bezirksgerichtes in Nadworna wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung der Erben nach Hersch Hejmer pr. 3 fl. die exekutive Feilbiethung der dem Stefan Chomiak eigentümlich gehörigen Realität sub. C. Nr 134 in Pniow am 17 Dezember 1885, 21 Jänner und 18 Februar 1886, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiesiegen Gerichtsgebäude stattfinden werde. Beim ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über den, oder um den Schätzungswerth, beim dritten auch unter demselben veräußert werden. Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 45 fl Vadium beträgt 5 fl. ö.W. Die näheren Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna, am 20 Oktober 1885.

L. 2762. (8176)

Celem zapewnienia dostawy chleba dla więźni sądu obwodowego w Nowym Sączu na rok 1886, odbędzie się w tymże sądzie dnia 11 grudnia 1885 przed południem o godzinie 9 licytacya in minus.

Wadyum wynosi 700 zł. Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych wedle kursu na giełdzie notowanego a nie wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty, będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w sądzie przejrzaną.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 28 listopada 1885.

L. 21877. (8234)

C. k. powiatowa Dysekcya skarbu w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia c. k. drogowej i mostowej stacyi mytniczej w Makowie, ustawionej przy gościńcu podkarpackim, i Skomielny białej, przy gościńcu węgierskim, na peryod dzierżawny 1886, albo też na p ryod dzierżawny od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1887, odbędzie się na dniu 17 grudnia 1885 w tutejszych urzędowych lokalach publiczna ustna licytacya przy zachowaniu warunków, ogłoszonych rozporządzeniem Wysokiej c k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 29 września 1885 l. 73980.

Cena wywołania wynosi przy Makowie 3674 zł., przy Skomielny 1698 zł. w. a., a wadyum licytacyjne ustanawia się w wysokości szóstej części ceny wywołania, t. j. w kwocie 613 zł. w. a., względnie przy Skomielny 283 złr. w. a.

Do tej licytacyi można wnosić i pisemne oferty, które wystawio.e ściśle według wzoru, ogłoszonego w powołanem rozporządzeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrecyi skarbu, zaopatrzone w wadyum w wysokości szóstej części ceny wywołania i w stempel na 50 ct. w. a. w należycie opieczętowanym stanie, należy oddać najdalej do 2giej godziny po południu dnia 16 grudnia 1885.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu i w podległych jej c. k. nadzorach straży skarbowej

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz, dnia 4 grudnia 1885

Upadłości.

L. 13511. (8077 3—3)

Dla masy konkursowej Peisacha Weissa w Drohobyczu mianuje sąd stałym zarządcą Hersza Lauterbacha kupca w Drohobyczu, tegoż zastępcą Chaima Joela Ludmerera negocryanta tamże.

Sambor, 25 listopada 1885,

L. 12324. (8117 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek J. Eliasza Rose kupca w Przemyślu, mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Hubla, komisarzem konkursowym, z zastępstwem c. k. adjunkta sądowego p. Wilke i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje p. adwokata dr. Łużeckiego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 11 grudnia 1885, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 3 lutego 1886, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 26 lutego 1886, u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 2 grudnia 1885.

L. 12863. (8206)

Na wniosek wierzycieli w postępowaniu konkursowym J. L. Weidberga ustanowił sąd Herscha Weissera ze Skały zawiadowcą masy a Mechla Schwarca zastępcą zawiadowcy masy.

Tarnopol, 12 września 1885.

L. 16180. (8178)

Gdy w konkursie Gustawa Morawetza adw. dr. Alfred Kwiatkowski z powodu nieprzyjęcia urzędu zawiadowcy masy od tegoż uwolniony został, wyznacza sąd do wyboru nowego zarządcy masy termin na dzień 22 grudnia 1885 godzinę 10 przed południem przed komisarzem konkursowym w sądzie powiatowym w Skałacie na którym wierzyciele konkursowi w celu rzeczonego wyboru stawić się mają.

Tarnopol, dnia 14 listopada 1885.

Księgi gruntowe.

L. 2203. (8205)

Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Halicz wygotowane, złożone są w kancelaryi tejże komisyi hipotecznej w Stanisławowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania wnieść należy przed komisarzem hipotecznym w Stanisławowie na terminie 15go i 16go grudnia 1885 w tym celu wyznaczonym.

Stanisławów, 4 grudnia 1885.

L 7684 (8195)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Potok wielki" złożone zostały w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do dnia 14 grudnia 1885 na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 4 grudnia 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L 5608. (7705 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach wzywa wszystkich tych, którzyby posiadali książeczkę udziałową kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu, wystawioną pod dniem 31 stycznia 1878 nr. 589 na rzecz funduszu ubogich w Medenicach a na 10 złotych opiewającą i tymże poleca, aby tę książeczkę udziałową w przeciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni tem pewniej okazali, gdyż w przeciwnym razie takowa za pozbawiona wszelkiej mocy uznaną a wystawiająca oną kasa do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązaną nie będzie.

Medenice, 21 września 1885.

L. 49603. (7693 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu z daty: Lwów, 15 maja 1882, na sumę 141 złr. w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, na zlecenie firmy Adler Landes wystawionego, przez Wojciecha Pleśniaka i Jakóba Podlesieckiego akceptowanego, aby w przeciągu dni 45, licząc od ostatniego ogłoszenia, tem pewniej go sądowi przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie firmy Adler & Landes weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Lwów, 7 listopada 1885.

L. 2164. (8062 2—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1886 rozpoczynającej się na dniu 3 lutego o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 1 grudnia 1885.

L. 58430. (8233 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spółki handlowej Lichtwitz et Comp. przeciwko Izydyrowi Lamowi pto 205 złr. 15 ct. zpn., dozwoloną została tus. uchwałą z dnia 31 października 1885 l. 48330 przymusowa sprzedaż ruchomości dłużnika. Gdy miejsce pobytu dłużnika Izydora Lama nie jest wiadomem, został celem doręczenia powyższej uchwały licytacyjnej ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Paździera z substytucyą adw. dr. Lehmana.

Wzywa się zatem Izydora Lama, aby do swojej obrony służące środki kuratorowi ustanowionemu dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 grudnia 1885.

Kuratele.

L. 16026 (8148 1—3)

Hryńka Ferulaka z Białej uznaje się marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Maksyma Budzanowskiego z Białej.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 29 grudnia 1884.

L. 16407 (8156 1—3

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości że przedłożoną ts. uchwałę z 5 maja 1885. L. 4930 opiekę nad Teodozyą z Sobolewskich Cabalską znosi, i tęże za własnowolną uznaje.

Stanisławów, 21 listopada 1885.

L. 6401 (8215 1—3)

Stefan Potopnik z Toporowa uznany marnotrawcą, kurator Semko Potopnik.

C. k. sąd powiatowy

Łopatyn, dnia 11 października 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 2166 (8232 1—3)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. o repr. powiat. został budżet powiatowy na rok 1885 na dni 14 w kancelaryi Wydziału powiatowego łumackiego wyłożony, gdzie przez opodatkowanych tego powiatu w godzinach urzędowych przejrzany być może.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Z Wydziału powiatowego.
W Tłumaczu, dnia 2 grudnia 1885.

L. 4568. (8236 1—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w miejskim lesie Hajduczyzna odbędzie na dniu 22go grudnia 1885, o godzinie 10ej przed południem publiczna sprzedaż 1677 dębów od 12tu cali średnicy i wyżej, do której to licytacyi chęć kupna mających się zaprasza.

Cena wywołania ustanawia się 5600 złr. w. a., zaś wadyum 600 złr. w. a.

Magistrat kr. miasta.
Stryj, dnia 4 grudnia 1885.
Stojałowski.

L. 2040 (8201 1—3)

Ogłoszenie.

Gorlicki Wydział powiatowy ogłasza w myśl §. 30 ust. o repr. powt. że budżet powiatowy na rok 1886 od dnia 3 grudnia br. wyłożony jest w kancelaryi Wydziału do ogólnego przejrzenia.

Gorlice, dnia 3 grudnia 1885.
Zastępca prezesa: *Walery Rogaski.*

L. 820. (8150 2—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Radymnie jest do obsadzenia posada sekretarza gminnego z płacą roczną w kwocie 420 złr. wa.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winni się wykazać iż są obywatleami państwa austryackiego, są biegli w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie, obznajomieni z ustawami administracyjnemi manipulacyą kasową i biurową, nieposzlakowanego charakteru tudzież wnieść własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podanie do Zwierzchności gminnej miasta Radymna najdalej do 15 stycznia 1885.

Radymno, dnia 4 grudnia 1886.

Naczelnik gminy:
(*L. S.*) *A. Hołowiński* w. r.

Ogłoszenie.

(8111 3—3)

Budżet na 1886 dla Rady powiatowej Husiatyńskiej, wystawiony do przejrzenia stronom interesowanym w Radzie powiatowej.

Z Wydziału Rady powiatowej
Husiatyn, 28 listopada 1885.

L 1383. (8170 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1886 i budżet budowy drogi powiatowej Brody Załośce za rok 1886 zostały w myśl §. 30 ust. o repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej
Brody, dnia 4 grudnia 1885 r.

Nr. 27011/V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (8617)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Dostawa rozmaitych materyałów.

Na rok 1886 rozpisuje się za ofertami dostawa: cementu, wapna cementowego, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, tkackich, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych, szklanych, wreszcie tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych chemicznych wytworów.

Oferty, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „oferta na rozmaite materyały“, należy wnieść najdalej **do 22 grudnia r. b. godziny 11ej przed południem** u głównego Zarządu w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie albo Dyrekcyi ruchu we Lwowie, lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie jednego z wyż. wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy materyałów i warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materyałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, w listopadzie 1885.

Rada zawiadowcza.

L. 9696 (8217)

Dnia 14 grudnia 1885 o godzinie 9tej przed południem, odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ulicy Karola Ludwika l. 1 w sali posiedzeń Dyrekcyi tegoż Towarzystwa

86te losowanie listów zastaw. 4%	nieokresowych	w sumie złr.	123.978.65
34te losowanie listów zastaw. 5%	nieokresowych	w sumie złr.	98.600.—
24te losowanie listów zastaw. 5%	okresowych	w sumie złr.	174.700.—
8me losowanie listów zastaw. 4%	okresowych	w sumie złr.	9.000.—

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.
We Lwowie, dnia 6 grudnia 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmüh